Nr 4 (124) / 2017

NASZ Region

Świętokrzyski Informator Samorządowy ISSN 1897-4546 gazeta bezpłatna

Czarnów na Kilimandżaro

- str. 20-21

Nie wojenki,
a wspólne myślenie o gospodarce

Zawsze uważałem, że w kwestiach zasadniczych powinniśmy mówić jednym głosem. A za taką uznaję rozwój społeczno – gospodarczy województwa – mówi Adam Jarubas, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego.

- Ostatni raport firmy audytorsko – doradczej Grant Thorton pokazuje, że województwo świętokrzyskie najefektywniej rozdziela dotacje unijne dla firm. Jest Pan zaskoczony?

Adam Jarubas: - Nie tak bardzo. Staram się na bieżąco obserwować, to co się dzieje w dziedzinie wdrażania funduszy unijnych, więc mogłem się spodziewać wysokiej pozycji. Tak wysoka ocena naszej pracy to oczywiście powód do satysfakcji, ale też nie popadamy w samozachwyt. Mam świadomość ogromu pracy, jaki jeszcze przed nami, jeśli chodzi o skuteczne wydatkowanie funduszy unijnych. To jasne - cieszymy się, że udało nam się uplasować na najwyższym podium w obszarze dotacji dla firm, ponieważ - jak sam raport pokazuje - tempo uruchamiania unijnego wsparcia dla biznesu w skali kraju jest mocno zróżnicowane. W Świętokrzyskiem w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020 do końca tego roku zamierzamy rozdzielić 35,2 proc. alokacji, przeznaczonej dla firm. Pierwszy konkurs, w którym rozdysponowaliśmy ponad 122 miliony złotych dla małych i średnich firm z regionu, już został rozstrzygnięty. Pieniądze przeznaczone są na wsparcie 195 projektów rozwojowych, związanych z zakupem nowoczesnych urządzeń, wdrażaniem innowacyjnych rozwiązań i wzrostem zatrudnienia. Dotacje będą przeznaczone m.in. na zakup nowoczesnych urządzeń, innowacyjnych linii technologicznych do projektowania i produkcji, ale także nowoczesnej aparatury medycznej czy na wdrożenie wyników badań naukowych w dziedzinie medycyny. Natomiast całkowita wartość inwestycji, które firmy zrealizują dzięki przyznanym przez nas dotacjom, to ponad 201 milionów złotych! Tylko w tym roku chcemy uruchomić nabory na wnioski o dofinansowanie na łączną wartość prawie 504 mln zł. Jak wynika z raportu Grant Thorton, jest to największa kwota wśród wszystkich 16 województw, przeznaczona na wsparcie lokalnego biznesu.

Chciałbym dodać, że zarówno w poprzednim okresie unijnego finansowania rozwoju regionalnego, czyli w latach 2007-2013, jak i teraz prowadzimy politykę szybkiego uruchamiania konkursów dla przedsiębiorców. Poprzednio – ze względu na kryzys gospodarczy rynek potrzebował tego zewnętrznego „wzmocnienia", teraz z kolei – po okresie przejściowym, kiedy zamykany był stary program, a uruchamiany nowy – również widzimy swoisty „głód" dotacji unijnych wśród firm z regionu.

- W ostatnim czasie przez media przetoczyła się dyskusja dotycząca sytuacji gospodarczej regionu. Opozycja zarzuca Zarządowi Województwa opieszałość w kwestii działań na rzecz rozwoju regionalnego. Jak się mają te opinie do danych z raportu firmy Grant Thorton?

- To trochę jak w powiedzeniu: „jak się chce psa uderzyć, to kij się zawsze znajdzie". Oczywiście rozumiem rolę opozycji. Nie chcę też udowadniać, że Świętokrzyskie jest krainą mlekiem i miodem płynącą, i nic już nie trzeba poprawiać… Ale też wieszczenie zapaści gospodarczej w regionie i to w chwili, gdy wszystkie dane wskazują na poprawiającą się koniunkturę (bezrobocie dawno już nie było tak niskie, firmy poszukują pracowników i planują inwestycje), jest działaniem na szkodę Świętokrzyskiego. To taka polityczna rozgrywka nastawiona na wewnątrzregionalnego odbiorcę. Próba ugrania jeszcze kilku punktów przed wyborami samorządowymi. Ale ten negatywny przekaz o regionie kreowany przez opozycję idzie w świat, także do potencjalnych inwestorów. I w tym wymiarze to już przestaje być tylko wewnętrzną polityczną gierką…

- Świętokrzyskie pokazuje się w zestawieniu z najlepszy-

mi – Mazowszem, Dolnym Śląskiem, Wielkopolską…

- Trudno z nimi konkurować, choć oczywiście trzeba mieć aspiracje. Ale też trzeba być świadomym swoich uwarunkowań rozwojowych, w tym także ograniczeń. Świętokrzyskie nie ma miast o sile przyciągania porównywalnej z Warszawą, Wrocławiem, Poznaniem czy Trójmiastem. A to przecież te aglomeracje są motorem rozwojowym tamtych regionów. Bo czym byłoby Mazowsze bez Warszawy?

Zdiagnozowanym problemem Świętokrzyskiego jest słaba dostępność komunikacyjna. Możemy poprawiać drogi wojewódzkie i w tym zakresie naprawdę dużo robimy, ale nie zmieni to faktu, że nie mamy autostrad, które otwierałyby nas na kraj i Europę. Z drogami szybkiego ruchu nie jest najlepiej. A to już są sprawy do załatwienia i decyzje do podjęcia na szczeblu rządowym.

Potrzebne są duże tereny inwestycyjne, bo kilkuhektarowe działki nie załatwią sprawy. To zadanie dla miast i gmin, ale też dla nowego Zarządu Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Starachowicach.

- A' propos strefy. Jej obecny prezes ma pretensje do Zarządu Województwa, że SSE nie może się ubiegać o wsparcie z Regionalnego Programu Operacyjnego na uzbrajanie terenów inwestycyjnych..

- Tyle tylko, że status strefy w odniesieniu do korzystania z funduszy unijnych, nie jest jednoznaczny. Mówiąc wprost – nie wiemy, czy strefa może być beneficjantem RPO. Potrzebujemy jasnej interpretacji ze strony Ministerstwa Rozwoju. W ostatnich latach uzbrajaniem terenów inwestycyjnych zajmowały się samorządy, a tereny te były później włączane w obszar strefy. Natomiast Zarząd SSE zabiegał, by pojawiali się tam inwestorzy. I były efekty - wartość inwestycji w Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Starachowicach wynosiła 380 mln złotych. Jeśli teraz SSE chce sama uzbrajać tereny, musi udowodnić, że specjalne strefy ekonomiczne mogą korzystać z funduszy unijnych. Pan Prezes zadeklarował, że podejmie się rozmów w Ministerstwie Rozwoju, bo jest to w jego interesie.

Dobrze byłoby, żeby zamiast narzekania każdy działał w tym zakresie, do którego został powołany. Po naszej stronie te działania są bardzo konkretne: w ubiegłym roku Zarząd Województwa, już w ramach nowego RPO ogłosił kolejne dwa konkursy na tworzenie terenów inwestycyjnych. Do dyspozycji samorządów postawiliśmy 30 mln złotych. Pięć projektów - z Ostrowca Świętokrzyskiego, Sitkówki – Nowin, Jędrzejowa, Ożarowa i Kieleckiego Parku Technologicznego – jest już realizowanych. Teraz trzeba wspólnie zabiegać, by te projekty „przełożyły się" na nowe inwestycje i nowe miejsca pracy. I to jest praca dla nas wszystkich – samorządowców, polityków, zarządzających SSE, wreszcie dla samego biznesu.

- Są jeszcze w Regionalnym Programie Operacyjnym pieniądze na uzbrajanie terenów inwestycyjnych?

- W ramach Działania 2.2 „Tworzenie nowych terenów inwestycyjnych", mamy jeszcze 12 mln złotych na projekty związane z przygotowaniem terenów pod inwestycje. I te fundusze zostaną oddane do wykorzystania przez potencjalnych beneficjentów.

- Jest Pan po spotkaniu z prezesem Specjalnej Strefy Ekonomicznej – możemy mówić o „zawieszeniu broni"?

- Trzymając się już tej militarnej przenośni, chcę podkreślić, że to nie ja wyciągnąłem tę broń. Zawsze stałem na stanowisku, że niezależnie od poglądów politycznych i opcji którą reprezentujemy, w kwestiach zasadniczych powinniśmy mówić jednym głosem. A za taką kwestię uznaję rozwój gospodarczy, czy też mówiąc szerzej - rozwój społeczno – gospodarczy województwa. To jest cel, który nam wszystkim powinien przyświecać i w tej sprawie winniśmy działać wspólnie, wykorzystując wszystkie dostępne instrumenty i kreując pozytywny obraz Świętokrzyskiego. Po naszym spotkaniu z Panem Prezesem mam wrażenie, że druga strona wydaje się być podobnego zdania.

Adam Jarubas

- Spytam jeszcze o inny raport – tym razem przygotowany na zlecenie Tygodnika Samorządowego „Wspólnota", a dotyczący wykorzystania dotacji unijnych w obszarze oświaty. W rankingu województw Świętokrzyskie zajęło trzecie miejsce w kraju. Czyli - inwestujemy w młode pokolenie?

- Ranking dotacji unijnych w oświacie obejmował tylko dotacje związane z finansowaniem bieżących zadań, bez typowych „twardych" inwestycji. Nasze trzecie miejsce bardzo cieszy. Zwłaszcza, że w poprzednich latach województwo zajmowało bardzo wysokie lokaty także w rankingach wydatków unijnych właśnie na inwestycje. To obecne zestawienie potwierdza, że prowadząc inwestycje infrastrukturalne, nie zaniedbywaliśmy także edukacji. Bo, jak wiadomo, człowiek to najlepsza inwestycja. „Lokowanie" w rozwój młodego człowieka daje najwyższą stopę zwrotu. Dlatego wykorzystując fundusze unijne z poprzedniej perspektywy finansowej, skupiliśmy się na wzmocnieniu systemu edukacji: od przedszkola zaczynając, przez dodatkowe zajęcia w szkołach, wzmocnienie edukacji zawodowej po stypendia dla najzdolniejszych uczniów. I tak ponad 100 mln złotych z programu Kapitał Ludzki wydaliśmy na zakładanie nowych przedszkoli lub rozszerzanie działalności placówek już istniejących. Chociaż startowaliśmy z niskiego poziomu, w ciągu kilku lat osiągnęliśmy średnią krajową jeśli chodzi o upowszechnienie opieki przedszkolnej. Kolejne ponad 120 mln złotych wydaliśmy na dodatkowe zajęcia w szkołach - zarówno wyrównawcze dla uczniów, którzy musieli nadrabiać zaległości edukacyjne, jak i wzmacniające kompetencje tych szczególnie uzdolnionych. W ostatnich latach w projektach tych uczestniczyło ponad 37 tysięcy uczniów! Ogromnym zainteresowaniem cieszył się także nasz regionalny program stypendialny dla uczniów szczególnie uzdolnionych w przedmiotach ścisłych. Dzięki funduszom unijnym przyznaliśmy stypendia grupie 1500 zdolnych młodych ludzi ze Świętokrzyskiego. Wydaliśmy na ten cel ponad 5 mln złotych. I to nie koniec - program stypendialny jest kontynuowany. Wkrótce będziemy rozstrzygać kolejną edycję i już szykujemy się do ogłaszania kolejnych.

- Dziękuję za rozmowę.

Iwona Sinkiewicz-Potaczała

68 milionów złotych
na infrastrukturę zdrowotną i społeczną

Pre-umowy na dofinansowanie ze środków unijnych 39 projektów z zakresu tworzenia infrastruktury zdrowotnej i społecznej w naszym województwie zostały podpisane w Centrum Tradycji, Turystyki i Kultury Gór Świętokrzyskich w Bielinach. Ich wartość to aż 68 mln złotych.

W związku z obserwowanym w regionie wzrostem liczby osób w wieku poprodukcyjnym oraz wydłużającą się przeciętną długością życia mieszkańców regionu, Zarząd Województwa zauważył zwiększone zapotrzebowanie na podstawową i specjalistyczną opiekę medyczną oraz pomoc społeczną. Mając na uwadze dostępność do tych usług, braki w infrastrukturze ośrodków, w zakresie aparatury i sprzętu medycznego, istotne jest wspieranie infrastruktury tego typu usług. Interwencja w ramach Osi Priorytetowej 7 „Sprawne usługi publiczne" RPO obejmuje inwestycje w infrastrukturę podmiotów leczniczych, wykonujących na terenie województwa świętokrzyskiego działalność leczniczą finansowaną ze środków publicznych. Wspierane są także inicjatywy dotyczące infrastruktury ochrony zdrowia matki i dziecka, instytucji zajmujących się opieką nad osobami niepełnosprawnymi i starszymi oraz ośrodki opieki paliatywnej (np. hospicja).

W Bielinach marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas oraz członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Marek Szczepanik podpisali pre-umowy z beneficjentami konkursów w ramach działania 7.3 „Infrastruktura zdrowotna i społeczna".

- Dziękujemy wójtowi gminy Bieliny, Sławomirowi Kopaczowi za to, że możemy się dziś spotkać w tym miejscu. Mamy taką tradycję, że podpisujemy umowy w tych małych ojczyznach, których te projekty dotyczą. Dziś spotykamy się przy podpisaniu umów dotyczących bardzo ważnego zagadnienia, jakimi są infrastruktura społeczna i zdrowotna. To pierwsze duże rozstrzygnięcie w ramach Osi Priorytetowej 7 Regionalnego Programu Operacyjnego w ramach tzw. środków twardych. Pojawiło się bardzo dużo ciekawych projektów, dotyczących opieki zdrowotnej i społecznej. Dobra informacja jest taka, że wszyscy beneficjenci, którzy przeszli ocenę formalną, otrzymają środki dzięki dobremu rozplanowaniu tej alokacji. Dziękuję Wam samorządowcom i przedstawicielom organizacji pozarządowych, że czujecie się gospodarzami tych tematów. Dziękuję pani Irenie Sochackiej, dyrektor Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego za przygotowanie tych konkursów. Naszym wspólnym zadaniem jest jak najlepiej te szanse, które się pojawiają, wykorzystać - powiedział marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas**.

Łącznie podpisano 39 umów na kwotę dofinansowania aż 68 mln złotych

Łącznie w ramach trzech konkursów wsparcie zostanie przyznane dla 39 projektów. Będzie ono wynosiło 68 mln złotych.

- Przekrój zagadnień podejmowanych w projektach jest szeroki i pokazuje, jak dużo w zakresie polityki społecznej i zdrowotnej możemy robić. Dobrze, że takie są możliwości, bo wiemy, że Unia Europejska nie za bardzo przepada za takimi projektami. Nam jednak udało się zagwarantować podczas negocjacji środki na te działania – dodał członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, **Marek Szczepanik.**

Wybrane projekty, na których dofinansowanie zostały dziś podpisane pre-umowy, zostały przedstawione podczas spotkania.

- Budynek, w którym się znajdujemy, może być symbolem wykorzystania środków unijnych. Był on mocno zdegradowany, ale udało się go przywrócić społeczeństwu. Teraz chcemy wykorzystać kolejne zdewastowane budynki, tym razem na potrzeby mieszkalnictwa socjalnego. Będą to pierwsze mieszkania socjalne, które powstaną – łącznie będzie ich sześć – mówił wójt Gminy Bieliny, **Sławomir Kopacz**, przedstawiając projekt pn. „Przebudowa i remont zdegradowanych budynków w miejscowościach na terenie gminy Bieliny w celu ich adaptacji na mieszkania socjalne".

W imieniu Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Koło w Staszowie o projekcie pn. „Budowa Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Kurozwękach" opowiedziała **Aneta Chynek**.

Burmistrz Miasta i Gminy Busko – Zdrój **Waldemar Sikora**, przedstawił projekt pn. „Zaspokajanie potrzeb społecznych poprzez zwiększenie zasobów mieszkań socjalnych".

Dofinansowanie otrzyma również Powiat Jędrzejowski na projekt pn. „Podniesienie jakości rehabilitacji osób niepełnosprawnych poprzez modernizację i dostosowanie infrastruktury zdrowotnej i społecznej Warsztatów Terapii Zajęciowej w Jędrzejowie". Przedstawił go starosta **Edmund Kaczmarek**.

Mateusz Cieślicki

Ostatnie spotkanie Komitetu Monitorującego

Podczas XXX posiedzenia, Komitet Monitorujący Regionalny Program Operacyjny Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007-2013 przyjął sprawozdanie końcowe z realizacji RPOWŚ na lata 2007-2013. Podsumowanie zostały efekty wdrażania RPO z poprzedniej perspektywy finansowej, a członkom komitetu wręczone pamiątkowe listy.

Pamiątkowe zdjęcie członków Komitetu Monitorującego RPO

Obrady odbyły się w Wojewódzkim Domu Kultury, a przewodniczył im członek Zarządu Województwa, Marek Szczepanik.

- Przed nastaniem perspektywy, o której dziś mówimy, w 2006 roku, byliśmy w trudnym momencie, kiedy chcąc widzieć duże inwestycje gospodarcze, musieliśmy jednocześnie wesprzeć rynek usług oraz zadbać o niezbędną infrastrukturę. Trzeba było wypośrodkować te wszystkie zamierzenia i mieliśmy z tym wiele dylematów. Od tamtego czasu notujemy stały wzrost produktu krajowego brutto na mieszkańca, a w ciągu ostatnich lat przybyły 4262 firmy w Świętokrzyskim. Wyniki finansowe brutto przedsiębiorstw w 2014 roku wyniosły ponad 4 miliardy i oznacza to wzrost o 93% w porównaniu z końcem roku 2006. Mamy mniejsze bezrobocie, więcej miejsc pracy. Są to dane makroekonomiczne RPO, ale pamiętajmy, że realizacja Programu Regionalnego to nie wszystko, bowiem wiele inwestycji było realizowanych z programów krajowych - mówił **Marek Szczepanik**, członek Zarządu Województwa.

Anna Kucharczyk, kierownik Oddziału Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, przedstawiła efekty wdrażania Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007-2013.

- Regionalny program startował z alokacją 726 mln euro, ale udało się uzyskać dodatkowe środki i ostatecznie zamknął się w kwocie 769 528 014 euro. Największe środki zostały przeznaczone na budowę dróg regionalnych i właśnie z dziedziny transportu podpisanych zostało najwięcej umów. Łącznie przeprowadzono 51 konkursów dla beneficjentów, w ramach których oceniono 2 028 wniosków i podpisano umowy na realizację 1380 projektów o wartości dofinansowania ogółem 793 690 537,23 euro - mówiła **Anna Kucharczyk**.

Jak powiedział dyrektor tego Departamentu, Grzegorz Orawiec, praca nad Regionalnym Programem Operacyjnym była bardzo wytężona - Wszystko w czym uczestniczymy jest pracą ciągłą, równolegle z podsumowaniem poprzedniej, pracujemy nad obecną perspektywą, a za chwilę rozpoczną się negocjacje nowej. Podczas realizacji pierwszych dwóch perspektyw, musieliśmy przede wszystkim skupić się na zniwelowaniu zapóźnień historycznych - mówił **Grzegorz Orawiec**.

Komitet po tych wystąpieniach i dyskusji podjął jednogłośną uchwałę w sprawie zatwierdzenia Sprawozdania końcowego z realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007-2013. Następnie wręczone zostały pamiątkowe listy dla członków Komitetu w podziękowaniu za ich pracę.

Mateusz Cieślicki

Wysoko w rankingach

Praca Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich w Kielcach, Busku-Zdroju i Sandomierzu została wysoko oceniona przez Ministerstwo Rozwoju, koordynatora sieci w Polsce. W naszym regionie Punkty działające w strukturach Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego otrzymały wzorowy certyfikat za 2017 rok.

Ogólnopolska sieć PIFE działa według ściśle określonych standardów, które wyznaczają sposób obsługi klientów i zakres udzielanych informacji, dlatego podlegają procesowi certyfikacji Ministerstwa Rozwoju. W 2016 r. oceniono pracę 74 Punktów w Polsce, a testy wiedzy zdawało 235 specjalistów ds. Funduszy Europejskich.

Świętokrzyskie, jako jedno z 3 województw, może pochwalić się wzorowym certyfikatem otrzymanym przez wszystkie Punkty.

Szczególnie doceniona została aktywność Lokalnego Punktu Informacyjnego w Busku-Zdroju – 241 % założonych wskaźników (LPI w Sandomierzu – 212%, GPI w Kielcach – 121%) oraz jakość obsługi klientów w Głównym Punkcie w Kielcach (druga pozycja w kraju).

Badanie jakości obsługi klientów składa się z anonimowych obserwacji prowadzonych przez wyspecjalizowaną firmę (ankieterzy wcielają się w rolę przedsiębiorców, organizacji pozarządowych i osób prywatnych; konsultacje i spotkania informacyjne są nagrywane). Najważniejszym kryterium oceny jest wiedzy specjalistów, czyli sprawdzenie czy informacje, które klient uzyskał w Punkcie należącym do sieci były precyzyjne, kompleksowe i obejmowały różne możliwości wsparcia z Funduszy Europejskich.

Potwierdzeniem efektów pracy Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich w naszym regionie są wyniki innych badań prowadzonych przez Ministerstwa Rozwoju w 2016 r., dotyczące rozpoznawalności marki „Fundusze Europejskie. W woj. świętokrzyskim i lubelskim, największy odsetek zapytanych mieszkańców zna działalność Punktów PIFE – 20%.

Więcej informacji na temat działań aktualnych wydarzeń i danych kontaktowych Punktów Informacyjnych) na stronie http://www.rpo-swietokrzyskie.pl/ , w zakładce „Punkty Informacyjne”.

Nowe drogi z PROW w gminie Morawica

Uroczyste otwarcie trzech dróg gminnych, wybudowanych dzięki dofinansowaniu Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, odbyło się na terenie gminy Morawica. W całym województwie w ramach tego programu w ciągu trzech lat powstanie 2,5 tysiąca kilometrów dróg. Gośćmi wydarzenia oraz spotkania podsumowującego ostatnie inwestycje drogowe na terenie gminy Morawica byli marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas i członek Zarządu Województwa Marek Szczepanik.

Dzięki dofinansowaniu z PROW udało się wykonać trzy odcinki dróg w gminie Morawica: ulicę Pod Stawami w miejscowości Zaborze, ul. Trzcianka w Lisowie i ul. Ściegiennego w Brzezinach. Łącznie te inwestycje kosztowały 670 tys. zł, przy dofinansowaniu z PROW w kwocie 400 tys. zł.

– Wszystkie te drogi były bardzo potrzebne i od wielu lat planowane. Inwestycje drogowe natychmiast poprawiają jakość życia mieszkańców. Jazda po drodze asfaltowej to komfort w porównaniu z drogą tłuczniową, którą jeździło się przez lata – mówił burmistrz Miasta i Gminy Morawica **Marian Buras** podczas uroczystego otwarcia ulicy Pod Stawami we wsi Zaborze.

– Mieszkańców jest u nas niedużo, ale ta droga była bardzo potrzebna. Trudno było czasem przejść czy dojechać, bo to teren podmokły, więc bardzo staraliśmy się o asfaltową drogę – dodała **Krystyna Bisaga**, sołtys wsi Zaborze.

Adam Jarubas i Marian Buras

Jak stwierdził marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas** realizacja inwestycji drogowych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, którym w tym zakresie zarządza Świętokrzyskie Biuro Rozwoju Regionalnego, jest przykładem doskonałego współdziałania samorządów. Powiaty i gminy wspólnie przygotowywały i ogłaszały przetargi, co pozwoliło na uzyskanie dobrych cen i – dzięki temu – dużych oszczędności.

– Sumując długość wszystkich odcinków wykonanych w ciągu trzech lat z PROW, jest to 2,5 tys. kilometrów dróg. To skala imponująca. Chcę podkreślić, że właśnie dzięki współpracy samorządów przy ogłaszaniu przetargów prawie wszystkie wnioski, które wpłynęły, mogły być zrealizowane. Tylko w Świętokrzyskiem udało nam się uzgodnić i wdrożyć taką praktykę – podkreślił marszałek Adam Jarubas.

Po uroczystości otwarcia w Centrum Samorządowym w Morawicy odbyła się prezentacja multimedialna gminnych przedsięwzięć drogowych.

Joanna Majewska

Dzięki dofinansowaniu z PROW w gminie Morawica udało się wykonać trzy odcinki dróg

O samorządzie z młodzieżą

To nie była zwykła „Lekcja o samorządzie". Tym razem do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego przyjechali członkowie Młodzieżowej Rady Gminy Radoszyce, by pogłębić swą i tak bogatą wiedzę o samorządności. Spotkali się z nimi marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas, członek Zarządu Województwa Agata Binkowska oraz Rzecznik Młodzieży przy Urzędzie Marszałkowskim, Barbara Zamożniewicz.

Grupie młodzieży z Radoszyc towarzyszył wójt gminy, Michał Pękala. - Młodzieżowa Rada działa u nas od dwóch miesięcy. Składa się z dziewięciu przedstawicieli gimnazjum i po jednym z każdej szkoły podstawowej. Przyjazd tu był jej inicjatywą, gdyż jej członkowie chcieli zobaczyć, jak pracuje samorząd województwa - wyjaśnił **Michał Pękala**.

Swoje początki w działalności samorządowej przedstawił uczniom marszałek Adam Jarubas. - Mój pierwszy przejaw działalności samorządowej to pomoc w organizacji wyjazdu nad morze w Związku Młodzieży Wiejskiej i to właśnie tam złapałem bakcyla i poczułem, że jeżeli jest więcej osób chętnych do dokonania czegoś, to jest znacznie większe prawdopodobieństwo, że uda się to zrobić. Działałem również w harcerstwie, natomiast przygodę z samorządem zacząłem od powiatu, a potem był samorząd wojewódzki - mówił marszałek **Adam Jarubas**, który przedstawił specyfikę swojej pracy i działanie samorządu województwa.

Szczególną więź z gośćmi Urzędu Marszałkowskiego czuje członek Zarządu Województwa, Agata Binkowska, która sama pochodzi z Radoszyc, gdzie pełniła ważne funkcje w samorządzie gminnym. - Jestem waszą ziomalką, mieszkam w Radoszycach i właśnie tam jeszcze jako uczennica działałam w samorządzie szkolnym. Byłam przewodniczącą klasy, potem przewodniczącą szkoły. Następnie pracowałam w samorządzie gminnym, powiatowym, teraz w samorządzie wojewódzkim. Niedawno minęło 25 lat mojej samorządowej pracy, która zaczęła się - tak jak w Waszym przypadku - w szkole - opowiadała **Agata Binkowska**.

Spotkanie prowadził pracownik Biura Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, Marek Jarco, który przy pomocy prezentacji multimedialnej przedstawił młodzieży najważniejsze aspekty działania samorządu i uzmysłowił, że samorządność to nie tylko władze gminne, powiatowe czy wojewódzkie, ale można się spotkać z nią w wielu innych dziedzinach życia.

- W tym roku nasze zajęcia prowadzimy pod tytułem „Obywatelem być, to znaczy...". Stawiamy sobie w jego ramach ważne pytania dotyczące samorządności - czy jest potrzebna, kiedy możemy na nią liczyć - mówił **Marek Jarco**.

Spotkanie z Młodzieżową Radą Gminy Radoszyce

Gościem spotkania była Rzecznik Młodzieży w naszym województwie, Barbara Zamożniewicz, która bardzo mocno wspiera działanie młodzieżowych rad przy gminach. - Niesamowicie cieszę się, że w Radoszycach powstała młodzieżowa rada. Takie rady są moim oczkiem w głowie i bardzo chcę abyśmy razem współpracowali. Obecnie prowadzimy warsztaty dla młodzieży, na które szczególnie was zapraszam. Waszą największą wartością są nieszablonowe pomysły, kreatywność. Jest przy tym zabawa, która daje motywację - mówiła **Barbara Zamożniewicz**, przedstawiając jednocześnie najpopularniejsze i najważniejsze działania podejmowane przez młodzieżowe rady w naszym województwie.

- Chcemy nauczyć się nowych rzeczy, dowiedzieć się czegoś o samorządzie i skorzystać z doświadczenia samorządu województwa i jego przedstawicieli - mówiła **Zofia Mogielska**, przewodnicząca Rady.

Lekcje o samorządzie, organizowane przez Urząd Marszałkowski już od wielu lat, mają na celu pokazanie uczniom tego, jak funkcjonuje samorząd, jak jest podzielony i jakie pełni funkcje. Jest też dla nich szansą na utrwalenie wiadomości niezbędnych na maturze z wiedzy o społeczeństwie.

Mateusz Cieślicki

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, 25-516 Kielce, aleja IX Wieków Kielc 3
Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, tel. 41 343 90 37
www.sejmik.kielce.pl e-mail: nasz.region@sejmik.kielce.pl
Redaktor Naczelny: Dariusz Detka
Redaguje zespół: Małgorzata Niewczas-Sochacka, Robert Siwiec, Iwona Sinkiewicz, Paulina Strojna
Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

XXXI Sesja Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

Podczas XXXI Sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, radni udzielili pomocy powiatom skarżyskiemu, jędrzejowskiemu i miastu Kielce, rozszerzyli Świętokrzyski Obszar Chronionego Krajobrazu oraz określili zadania Samorządu Województwa Świętokrzyskiego, które mogą być finansowane w 2017 r. ze środków PFRON. Przedstawiona została również informacja o sytuacji społeczno - gospodarczej województwa świętokrzyskiego. Była również mowa o rozszerzeniu leczenia chorych na rdzeniowy zanik mięśni.

Przed rozpoczęciem sesji marszałek województwa świętokrzyskiego wręczył radnym małe sadzonki dębów jako przejaw dbałości o ochronę środowiska. Odznakę Województwa Świętokrzyskiego odebrał Bertus Servaas, prezes Zarządu Vive Textile Recycling oraz klubu Vive Tauron Kielce. Wręczyli ją przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego **Arkadiusz Bąk** oraz marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas**.

- Chcę podziękować za to wyróżnienie. Jestem bardzo dumny i wzruszony. Myślę, że ta odznaka to również pokazanie tego, że jest sens by walczyć dla swojego miasta, dla swojego województwa. Gdy firma dobrze funkcjonuje, bierze odpowiedzialność za swój region, to zdobycie tego odznaczenia jest możliwe. Rok po przejęciu klubu piłki ręcznej, założyliśmy fundację i jest to bardzo miłe, gdy można widzieć poprawę u ludzi chorych, gdy można wesprzeć karierę uzdolnionych ludzi, to jest to ogromna satysfakcja. To wyróżnienie to kolejna motywacja dla nas do działania. 13 to dla mnie szczęśliwa liczba. 13-go wzięliśmy ślub z moją żoną, 13 lat funkcjonuje fundacja, w ubiegłym roku 13 raz zdobyliśmy mistrzostwo i puchar Polski, a zawodnik z numerem 13. rzucił dla nas zwycięską bramkę w finale Ligi Mistrzów. Dziś jest 13 i to jest jeden z najszczęśliwszych dni mojego życia i to dzięki Wam - powiedział **Bertus Servaas** odbierając nagrodę.

Oprócz Bertusa Servaasa, Odznakę w 2016 roku otrzymali Jerzy Białobok, Bernard Jasiewicz, Marcin Majcher i Ryszard Zych. Informację na temat wybranych danych o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa świętokrzyskiego w ostatnich latach przedstawili członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Marek Szczepanik.

- Chcemy przedstawić ten raport z kilku względów, m.in. dlatego, że mieliśmy w ubiegły piątek ostatnie posiedzenie komitetu monitorującego, który podsumował kilka ostatnich lat w naszym województwie. Od 2006 roku notujemy stały wzrost produktu krajowego brutto na głowę mieszkańca, a w ciągu ostatnich lat przybyły 4262 firmy w Świętokrzyskim. Wyniki finansowe brutto przedsiębiorstw w 2014 roku wyniosły ponad 4 miliardy i oznacza to wzrost o 93% w porównaniu z końcem roku 2006. W naszym województwie wystąpił najwyższy spadek bezrobocia spośród wszystkich w Polsce. Wzrost – i to 12-krotny – mieliśmy natomiast w nakładach na działalność badawczo-rozwojową. Dzięki rozwojowi dróg jest znaczny wzrost bezpieczeństwa na nich, zrobiliśmy również największy postęp w kraju jeżeli chodzi o sieć kanalizacyjną – wyliczał **Marek Szczepanik**.

Prezydium obrad XXXI Sesji Sejmiku Województwa

Na temat obecnych działań dotyczących bieżącej perspektywy finansowej, mówił dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, **Grzegorz Orawiec**.

Projekt uchwały w sprawie określenia ogólnej powierzchni przeznaczonej pod uprawy maku i konopi włóknistych oraz rejonizacji tych upraw w 2017 roku w województwie świętokrzyskim przedstawił członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, Piotr Żołądek.

- Obszary te zostały wyznaczone na podstawie zebranych danych. Mak będzie uprawiany w naszym województwie w 24 gminach na obszarze 146 hektarów, natomiast w 23 gminach będą uprawy konopi, a ich powierzchnia to 429 hektarów. Warto zauważyć, że świętokrzyskie staje się jednym z potentatów w kraju w aspekcie upraw konopi włóknistych - mówił **Piotr Żołądek**. Radni, po przedstawieniu pozytywnej opinii Komisji Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska, przyjęli jednogłośnie projekt uchwały.

Decyzją radnych powołana została również sekcja do spraw inwestycyjnych w Zespole Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych w Kielcach.

Rozpatrzony został również projekt uchwały w sprawie wyznaczenia Świętokrzyskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu na terenie otuliny Świętokrzyskiego Parku Narodowego w gminie Nowa Słupia. - W związku z przeprowadzoną inwentaryzacją przyrodniczą, gmina Nowa Słupia wystąpiła do nas z tym wnioskiem. Objęty ochroną ma być obszar wartościowy ze względu na walory przyrodnicze i turystyczne - wyjaśnił członek Zarządu Województwa, Piotr Żołądek.

Radni zgodzili się na udzielenie pomocy finansowej w kwocie 2,5 tysiąca złotych dla Miasta Kielce – Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie z przeznaczeniem na wsparcie zadania własnego powiatu z zakresu pomocy społecznej dotyczącego specjalistycznego poradnictwa realizowanego w ramach „Telefonu zaufania dla osób w kryzysie".

- Jak pokazują statystyki, telefon ten jest niezwykle potrzebny, a my wspieramy go

już od czterech lat. W ubiegłym roku skorzystało z niego blisko 100 osób, a czterem z nich udało się pomóc, ratując ich przed próbą samobójczą - wyjaśnił Piotr Żołądek. Podczas sesji rozpatrzony został również projekt uchwały w sprawie przyjęcia raportu z działań podejmowanych w ramach realizacji Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2011-2016 w 2016 r. Obradowano również nad projektem uchwały w sprawie określenia zadań Samorządu Województwa Świętokrzyskiego, które mogą być finansowane w 2017 r. ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych - Na 2017 rok otrzymaliśmy kwotę ponad 5 mln złotych, która zostanie przeznaczona przede wszystkim na aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych, wsparcie zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej oraz przygotowanie budynków dla potrzeb osób niepełnosprawnych - mówił Piotr Żołądek.
Radni wskazali także kandydatów na członków Rady Świętokrzyskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Zostali nimi Grzegorz Dudała oraz Marek Gos.

Kolejnym punktem było rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zasad i trybu przyznawania oraz pozbawienia stypendiów sportowych oraz nagród za szczególne osiągnięcia sportowe reprezentantom Województwa Świętokrzyskiego - Zmiany wynikły w trakcie dyskusji, w których wskazywano, że stypendiami powinni być honorowani również ci, którzy wygrywali zawody halowe, dlatego dokonujemy tej korekty - wyjaśniała **Agata Binkowska**, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego.

Radni zdecydowali również o udzieleniu pomocy finansowej powiatowi skarżyskiemu na funkcjonowanie Powiatowej Biblioteki Pedagogicznej w Skarżysku-Kamiennej. - Sejmik w 2013 roku zadecydował, że biblioteka ta przeszła pod opiekę Powiatu Skarżyskiego i wtedy jednym ze zobowiązań było, iż Województwo Świętokrzyskie będzie pomagać w funkcjonowaniu tej placówki, dlatego chcemy wywiązać się z tego zobowiązania - powiedziała Agata Binkowska, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego. Radni, po pozytywnych opiniach Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Budżetu i Finansów, jednogłośnie przyjęli uchwałę.

Dzięki decyzji radnych, możliwe będzie również przeprowadzenie ważnej dla rozwoju przedsiębiorczości inwestycji drogowej. Zgodzili się oni bowiem na udzielenie pomocy finansowej przez Województwo Świętokrzyskie dla Powiatu Jędrzejowskiego z przeznaczeniem na przebudowę drogi powiatowej Nr 178 Sędziszów – Mierzawa. - Jest to wyjątkowa sprawa, dlatego postanowiliśmy potraktować ją wyjątkowo. Znalazł się duży inwestor, który chce zainwestować w powiecie jędrzejowskim, jednak potrzebuje on budowy łącznicy kolejowej. Aby mógł zrealizować tę inwestycję, konieczna jest przebudowa drogi na odcinku 750 metrów i właśnie na ten cel przekazujemy dziś kwotę 100 tys. złotych - wyjaśniał wicemarszałek województwa świętokrzyskiego, **Jan Maćkowiak**.

- Ta odznaka pokazuje, że jest sens by walczyć dla swojego miasta, dla swojego województwa - mówił Bertus Servaas

Do porządku obrad Sejmiku dodany został punkt w sprawie apelu Sejmiku o umożliwienie chorym w Polsce leczenie SMA nusinersenem. - Lek ten powstał niedawno, będzie sprowadzony do Polski, ale będą nim leczone jedynie dzieci. Chcemy rozszerzyć leczenie również na osoby starsze - wyjaśniał radny **Sławomir Marczewski**. Apel Sejmiku ma zostać przesłany m.in. do Prezesa Rady Ministrów i Ministra Zdrowia. Skarbnik Województwa, Maria Fidzińska - Dziurzyńska, przedstawiła projekty uchwał w sprawie zmiany uchwały Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Województwa Świętokrzyskiego na lata 2017-2033 oraz zmian w budżecie województwa na 2017. Radni przyjęli oba projekty

Mateusz Cieślicki

Zarząd Województwa podczas XXXI Sesji Sejmiku

Obwodnica coraz bliżej

- Inwestycja jest jednym z najważniejszych zadań dla regionu, które znajduje się na liście Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego – mówił marszałek Adam Jarubas, który razem z wicemarszałkiem Janem Maćkowiakiem w Starostwie Powiatowym w Jędrzejowie uczestniczył w uroczystym podpisaniu umowy na realizację budowy obwodnicy Jędrzejowa wraz z rozbudową drogi wojewódzkiej.

Wartość robót budowlanych wraz z projektem to 19 791 000, 00 zł. Projekt realizowany będzie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014-2020.

- Gratuluję, że Jędrzejów po zakończeniu inwestycji będzie miał rozwiązany problem komunikacyjny w postaci obwodnic. To zadanie znajduje się na liście 13. priorytetowych inwestycji drogowych w regionie – dodał marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas** i podziękował staroście powiatu jędrzejowskiego oraz burmistrzowi Jędrzejowa.

Projektowana obwodnica Jędrzejowa rozpoczyna się na drodze krajowej Nr 78 i biegnie nowym śladem, poza granicami miasta Jędrzejów, a następnie włącza się do istniejącego przebiegu drogi wojewódzkiej nr 768.

W ramach inwestycji zaplanowano m.in. wzmocnienie i budowę nowej konstrukcji nawierzchni jezdni do przenoszenia obciążeń ruchem i nośności, budowę nowych odcinków drogi (obwodnica) oraz poszerzenie istniejącej nawierzchni o dwóch pasach ruchu, budowę skrzyżowań typu rondo z drogą krajową i drogami wojewódzkimi; budowę dodatkowych pasów ruchu oraz nowych zatok autobusowych i przebudowę istniejących, budowę ciągów pieszych, kanalizacji deszczowej, oświetlenia oraz urządzeń ochrony środowiska - przejść dla zwierząt.

Jak podkreślali wszyscy uczestnicy spotkania, budowa obwodnicy jest jedną z priorytetowych inwestycji dla regionu

- Zbudujemy około 3 kilometry obwodnicy w systemie zaprojektuj – zbuduj. Droga w większości będzie biegła nowym śladem. Inwestycja jest potrzebna, ponieważ poprawi komfort jazdy oraz bezpieczeństwo. Dziękuję każdemu samorządowcowi, który zaangażował się w przygotowanie koncepcji oraz moim współpracownikom – mówił wicemarszałek **Jan Maćkowiak.**

Termin realizacji 30 września 2019 r.

Redakcja

Unijne dotacje na kształcenie zawodowe

Będą staże i praktyki zawodowe u pracodawców, doradztwo zawodowe dla uczniów i wzmocniona współpraca szkół z firmami w regionie. Ponad 10 milionów złotych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego trafi do 10 instytucji z województwa na dofinansowanie projektów związanych z podniesieniem jakości kształcenia zawodowego oraz z tworzeniem Centrów Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego.

Zarząd Województwa Świętokrzyskiego rozstrzygnął kolejny już konkurs w ramach RPO, działania „Podniesienie jakości kształcenia zawodowego oraz na wsparcie na rzecz tworzenia i rozwoju CKZiU. Na konkurs realizowany przez Departament Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego wpłynęło 46 wniosków o unijne dotacje na projekty, z których po ocenie formalnej i merytorycznej pozostało 10. I te zostały przez Zarząd Województwa skierowane do dofinansowania. Wnioskodawcy mogli liczyć na 95 procent dofinansowania zaplanowanych przedsięwzięć.

Wskazane w konkursie wzmocnienie kształcenia zawodowego realizowane będzie przede wszystkim poprzez rozwój dualnego kształcenia (mocnego powiązania teorii z praktyką), podkreślenie praktycznego aspektu nauki zawodu, czyli organizację staży i praktyk zawodowych u pracodawców, organizację doradztwa zawodowego, a także poprzez podniesienie kompetencji kluczowych uczniów szkół zawodowych – w tym znajomości języków obcych.

W ramach rozstrzygniętego konkursu pieniądze trafią do: Zespołu Szkół Rolniczych w Cudzynowicach na projekt „Szkolnictwo zawodowe w ZSR w Cudzynowicach w obliczu zmian społeczno – gospodarczych w powiecie kazimierskim" (dofinansowanie 842,8 tys. zł), Grupy TERGO sp. z o.o. na projekt „Inwestycja w przyszłość" (dotacja 324,6 tys. zł), Krajowego Stowarzyszenia Wspierania Przedsiębiorczości na przedsięwzięcie pod nazwą „Nowa Jakość Kształcenia Efektem Zatrudnienia" (601,7 tys. zł), „HOSTEL ORANGE" sp.

cywilna na realizację projektu „Rozwijamy modelowe kompetencje zawodowe (619,9 tys. zł). Dofinansowanie otrzyma także Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 w Kielcach, który planuje inicjatywę zatytułowaną „Zwiększenie szans na sukces zawodowy uczniów SOSZ nr 1 w Kielcach" (dotacja 734,9 tys. zł). Wyższa Szkoła Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach na projekt „Staż – dobry start" otrzyma prawie 588 tys. zł, a 555 tys. zł trafi do Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego Technikum nr 3 w Kielcach na zadanie pn. „Wszechstronnie wykształcenia – kompetentni i doświadczeni uczniowie i nauczyciele ZSPS w Kielcach". Dofinansowanie w wysokości prawie 681 tys. zł na „Kluczowe zawody – droga do sukcesu" otrzyma Stowarzyszenie Edukacja przez Internet, a 626,5 tys. zł - Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Ziemia Jędrzejowska – Gryf" na projekt zatytułowany „Wiedza i doświadczenie naszym atutem".

Najwyższe dofinansowanie, ponad 4,5 mln złotych, trafi do Regionalnej Organizacji Turystycznej na projekt „Świętokrzyscy hotelarze dla rynku pracy".

- Projekt będzie realizowany we współpracy z siedmioma szkołami zawodowymi z terenu całego województwa, które prowadzą klasy gastronomiczne i hotelarskie – mówi **Jacek Kowalczyk**, prezes Regionalnej Organizacji Turystycznej. - Obejmie swoim zasięgiem 510 uczniów, którzy będą mieli możliwość uczestniczenia w kursach zawodowych – m.in. baristycznych, kelnerskich czy obsługi gości targowo – kongresowych, ale także zdobędą pierwsze doświadczenia zawodowe. Będzie to realizowane poprzez płatne staże u świętokrzyskich pracodawców. Planujemy także szkolenia dla nauczycieli hotelarstwa oraz doposażenie szkół w nowoczesne pracownie hotelarskie i gastronomiczne – wylicza Jacek Kowalczyk

Zarząd Województwa Świętokrzyskiego ogłosił już kolejne konkursy z RPOWŚ, których celem jest wzmocnienie kształcenia zawodowego w regionie. Do wykorzystania w ramach tych naborów jest prawie 40 mln złotych. Wnioski można składać do 21 kwietnia.

Iwona Sinkiewicz – Potaczała

Umowy na aktywizację społeczno-zawodową

W Fundacji Miśka Zdziśka „Błękitny Promyk Nadziei" w Jędrzejowie uroczyście podpisano umowy na dofinansowanie 9 projektów o łącznej wartości blisko 9,2 mln zł w ramach Działania 9.1 „Aktywna integracja zwiększająca szanse na zatrudnienie" RPOWŚ 2014-2020. W wydarzeniu uczestniczył Piotr Żołądek, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego oraz zastępcy dyrektora Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego: Małgorzata Muzoł i Adam Żebrowski.

- W nazwach organizacji zgłoszonych do konkursu pojawiają się słowa przyjaźń, nadzieja, współpraca – wiemy, że nie są to puste słowa. Podczas swojej działalności pokazujecie, jak przy dobrej współpracy można budować lepszą przyszłość dla nas i kolejnych pokoleń. Udaje nam się w województwie świętokrzyskim przez działania organizacji pozarządowych i samorządów tworzyć miejsca do dobrego życia każdego człowieka – zaznaczyła podczas spotkania **Małgorzata Muzoł**, zastępca dyrektora Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego.

Uroczyste podpisanie umów

Piotr Żołądek, członek Zarządu Województwa podkreślił, że zadaniem samorządu województwa świętokrzyskiego jest pozyskiwanie środków finansowych, by beneficjenci mogli zrealizować te zadania. Zwracając się do zgromadzonych przedstawicieli organizacji i samorządów dodał - Państwo chcecie się mierzyć z tymi trudnymi problemami, zapisami oraz ciężką sytuacją społeczną i ekonomiczną. Macie sposób i wewnętrzną motywację, by budować nowy produkt - powiedział.

Zawarte w ramach Działania 9.1 „Aktywna integracja zwiększająca szanse na zatrudnienie" umowy to efekt konkursu ogłoszonego przez Departament Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego UMWŚ w sierpniu 2016 r. Kwota środków przeznaczonych na dofinansowanie projektów w ramach konkursu wynosiła 9,8 mln zł. W ramach działania można realizować projekty przewidujące kompleksową i zindywidualizowaną aktywizację społeczno-zawodową uczestników, m.in. kursy, szkolenia i inne zajęcia podnoszące kwalifikacje i kompetencje zawodowe, aktywizację zawodową poprzez staże zatrudnienie wspomagane dla osób z niepełnosprawnościami oraz działania wspierające, w tym poradnictwo zawodowe, pośrednictwo pracy, terapię oraz poradnictwo indywidualne i grupowe wspierające umiejętności społeczne i zawodowe

Dofinansowanie otrzyma m.in. projekt „Aktywni na rynku pracy" Fundacji Miśka Zdziśka „Błękitny Promyk Nadziei". – Jego celem jest nabycie umiejętności zawodowych oraz integracja społeczno-zawodowa 100 mieszkańców powiatu jędrzejowskiego zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym oraz zdobycie zatrudnienia przez min. 30 osób – tłumaczył prezes Fundacji **Dariusz Lisowski**.

Sara Kołodziej

Potencjał młodzieżowych rad

Za mną już cztery warsztatowe wizyty w ramach Objazdowej Akademii Młodego Radnego, w ramach której odwiedzam młodzieżowe rady miast i gmin województwa świętokrzyskiego. Jestem niezwykle podbudowana tym, jaką młodzież gromadzą młodzieżowe rady. Gdybyśmy w każdej z gmin mieli tak aktywną i mądrą młodzież, nasza rzeczywistość byłaby zdecydowanie lepsza.

Czego uczę młodzież na Akademii? Że młodzieżowa rada jest stworzona do robienia ważnych rzeczy. Ważnych i trudnych. Że mimo iż każda młodzieżowa rada jest powoływana decyzją dorosłych, to ma prawo mieć odmienne od dorosłych zdanie. Zachęcam młodych radnych wręcz do wtrącania się w sprawy swojej społeczności.

Czego uczę się od młodzieży dzięki Akademii? Że w każdej społeczności są aktywni, ciekawi tego, co się dzieje dookoła oraz wrażliwi młodzi ludzie. Uczę się od nich wiary w to, że wszystko jest możliwe. Spotkania z młodymi radnymi pokazują mi także jak olbrzymią lukę w pracy z młodzieżą wciąż mamy - aby młodzież była aktywna, potrzebuje mądrego i skutecznego wsparcia ze strony dorosłych. Młodzież pozostawiona sama sobie szybko traci motywację i nie wykorzystuje w pełni swojego potencjału.

Spotkanie z młodymi radnymi

Dziękuję serdecznie za zaproszenie i wspaniały wspólny czas młodzieżowym radom z gmin: Kunów, Pierzchnica, Wąchock i Sędziszów.

Kolejne zainteresowane młodzieżowe rady zapraszam do kontaktu. Wszystkie szczegóły na temat Objazdowej Akademii Młodego Radnego na stronie www.sejmik.kielce.pl w zakładce Rzecznik Młodzieży.

Barbara Zamożniewicz
Rzecznik Młodzieży przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego
www.facebook.com/rzecznikmlodziezy
e-mail: rzecznik.mlodziezy@gmail.com

Dzień z poezją ks. Jana Twardowskiego

21 marca to nie tylko pierwszy dzień wiosny, ale również Światowy Dzień Poezji. Tego dnia w Wojewódzkim Domu Kultury im. Józefa Piłsudskiego nauczyciele i uczniowie mogli poznać bliżej twórczość ks. Jana Twardowskiego. Spotkaniu towarzyszyło wręczenie nagród laureatom szkolnego konkursu na plakat. Organizatorem spotkania była Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach. Wydarzeniu patronował marszałek województwa Adam Jarubas.

Światowy Dzień Poezji został ustanowiony przez UNESCO w 1999 roku, a jego celem jest promocja czytania, pisania, publikowania i nauczania poezji na całym świecie.

Uczestnicy spotkania mieli okazję posłuchać wykładu pt. *„Srebrny Anioła vs. Byle jakie serce. Kilka uwag o twórczości poezji ks. Jana Twardowskiego"*, który wygłosił **ks. dr hab. Stefan Radziszewski**. Następnie uczniowie z I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Kielcach recytowali wiersze ks. Jana Twardowskiego m.in. *Jest, Boję się Twojej miłości, Skąd przyszło, Sprawiedliwość, Dlatego, Wierze, Dziękuję Ci po prostu…"*

Laureaci konkursu plastycznego na projekt plakatu do liryki ks. Jana Twardowskiego

Podczas spotkania wręczono nagrody laureatom szkolnego konkursu plastycznego na projekt plakatu do liryki ks. Jana Twardowskiego. Przedsięwzięcie zostało przeprowadzone w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Na konkurs wpłynęło w sumie 17 prac plastycznych.

Spotkaniu towarzyszyła także wystawa prac biorących udział w IX Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Pudełko zwane wyobraźnią – Jan Twardowski" zorganizowanym przez Zespół Państwowych Szkół Plastycznych im. Józefa Szermentowskiego w Kielcach.

Agata Kołacz

Laureaci konkursu:

I miejsce:
Plakat do wiersza „Być niezauważonym"
- **Kinga Chrobot**
- **Michalina Śledź**

II miejsce:
Plakat do wiersza „Anonim"
- **Aniela Tores Basurco**
- **Dominika Wykrota**
- **Daria Zygadło**

III miejsce:
Plakat do wiersza „Przepiórka"
- **Radosław Bała**
- **Kasper Biega**
- **Szymon Cieśla**

Uczniowie z CKZiU w Morawicy na praktykach w Portugalii

– Szkoła kolejny raz udowadnia, że doskonale potrafi odnaleźć się na arenie europejskiej – mówiła Agata Binkowska, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego podczas Dnia Kultury Portugalskiej zorganizowanego w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Morawicy, który odbył się przed wyjazdem uczniów na praktyki zagraniczne w ramach projektu „Europejski wymiar medycznego kształcenia zawodowego", dofinansowanego z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

– Nie ma nic piękniejszego niż poznawanie nowych kultur. Na pewno znakomicie odnajdziecie się w nowym miejscu.

Z wyjeżdżającymi na zagraniczne praktyki uczniami spotkała się członek Zarządu Wojeództwa Świętokrzyskiego Agata Binkowska

Zdobywajcie doświadczenie i poznawajcie nowych ludzi. Życzę Wam, aby zawarte znajomości przerodziły się w wartościowe przyjaźnie – mówiła do wyjeżdżającej młodzieży Agata Binkowska, członek Zarządu Województwa.

Celem głównym projektu jest doskonalenie zawodowe i rozwój osobisty uczniów oraz kadry pedagogicznej Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Morawicy. W programie bierze udział 34 uczniów i uczennic, słuchaczy i słuchaczek CKZiU, którzy w dniach 28 marca – 8 kwietnia 2017 roku odbywają dwutygodniową praktykę zawodową w portugalskich przedsiębiorstwach. Po praktykach w Portugalii absolwenci szkoły bez obaw będą mogli funkcjonować na europejskim rynku pracy.

Natomiast 14 nauczycieli odbędzie szkolenie typu „job shadowing" w instytucjach kształcenia zawodowego. Polega ono towarzyszeniu osobom pracującym na danych stanowiskach podczas wykonywania przez nie codziennych obowiązków. W czasie praktyk nauczyciele zaobserwują metody medycznego kształcenia zawodowego w Portugalii i ewentualne innowacje wprowadzą w program nauczania w CKZiU. Działania te mają na celu unowocześnienie szkoły i podniesienie jej atrakcyjności.

Kwota dofinansowania przedsięwzięcia ze środków Unii Europejskiej to ponad 308 tys. zł. Realizacja projektu zakończy się w czerwcu 2018 r. Partnerem projektu jest Stowarzyszenie Mobility Friends w Barcelos, które jest odpowiedzialne za odpowiedni dobór placówek do odbycia praktyk i szkoleń, monitoring, organizację zakwaterowania i wyżywienia oraz program kulturowy. Projekt obejmuje też przygotowanie językowo-kulturowo-pedagogiczne, zarówno w Polsce, jak i w Portugalii.

Redakcja

Przed wyjazdem uczniów zorganizowano w szkole Dzień Kultury Portugalskiej. Od lewej: Renata Antos, dyrektor CKZiU w Morawicy

Integracja to podstawa

W Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbyło się piąte spotkanie rodzin adopcyjnych, które zorganizował Świętokrzyski Ośrodek Adopcyjny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach. W wydarzeniu wzięła udział Agata Binkowska, członek Zarządu Województwa. Na spotkanie przybyło 170 rodziców i 140 dzieci. Najmłodszy uczestnik miał kilka miesięcy, natomiast najstarszy 13 lat. Celem przedsięwzięcia była integracja rodzin adopcyjnych i dzieci, a także wymiana poglądów i opinii. Pracownicy Świętokrzyskiego Ośrodka Adopcyjnego służyli pomocą i chętnie odpowiadali na zadawane pytania.

– Co roku planujemy organizować wspólną zabawę, ponieważ jest ona okazją do wymiany doświadczeń, podzielenia się radościami i troskami, a także wzajemnego poznania się dzieci. My, jako pracownicy Ośrodka bardzo cenimy takie spotkania, ponieważ obraz roześmianych i wesołych dzieci oraz szczęśliwych rodziców daje nam energię do dalszego działania. Jest to ukoronowanie naszych codziennych starań – powiedziała **Anna Sokołowska-Smołkowska**, dyrektor Świętokrzyskiego Ośrodka Adopcyjnego.

Spotkanie rozpoczęło się premierowym spektaklem, pt. „Chicholudki" autorstwa Wojciecha Stachurskiego. Wykonawcami słowno-muzycznej bajki był kielecki zespół „U ojca" w składzie: Magda Nowaczek – śpiew, Wojciech Stachurski – instrumenty klawiszowe, Paweł Borycki – gitary, Grzegorz „MacGregor" Majcher – gitara basowa, Michał Stachurski – perkusja. Ewa Bocheńska odegrała rolę Ptysia, Joanna Litwin – Lubek, Martyna Sieradzan – Mniam, natomiast Hubert Guza wcielił się w Bajarza. Aktorzy występujący w przedstawieniu z powodzeniem angażowali najmłodszych do zabawy. Widowisko zakończyło się deszczem spadających balonów.

– Dzieci biorące udział w wydarzeniu miały okazję zobaczyć, że nie są odosobnione w przeżywaniu adopcji. Świadomość przynależności do jednorodnej grupy pod względem historii życia wpłynęło na wzrost ich poczucia własnej wartości. Rodzice adopcyjni dzieląc się swoimi sukcesami i problemami doświadczyli wzajemnego zrozumienia, wsparcia emocjonalnego i radości. W trakcie spotkania była możliwość nawiązania nowych relacji interpersonalnych oraz kontynuowania tych, które zostały zawarte podczas szkoleń „PRIDE", prowadzonych w Świętokrzyskim Ośrodku Adopcyjnym. Po zakończeniu, rodziny umawiały się na diagnozę psychologiczną dzieci, na terapię sensoryczną lub psychoterapię oraz na poradnictwo psychologiczno-pedagogiczne – powiedziała **Agnieszka Sołtys**, psycholog ze Świętokrzyskiego Ośrodka Adopcyjnego.

Spotkanie rozpoczęło się premierowym spektaklem, pt. „Chicholudki"

W wydarzeniu wzięła udział Agata Binkowska, członek Zarządu Województwa

Młodzi ekolodzy nagrodzeni

Szkoła Podstawowa z Zespołu Szkół w Ćmińsku, Samorządowe Gimnazjum nr 2 z Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 w Busku Zdroju oraz Technikum Specjalne dla Niepełnosprawnych Ruchowo w Busku-Zdroju – uczniowie tych placówek oświatowych wykazali się najpełniejszą wiedzą z zakresu ekologii w XXVI edycji konkursu ekologicznego organizowanego przez Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych w Kielcach - „Ekologia, my i region w którym żyjemy". Finałowy etap rozegrany został w piątek, 24 marca, w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Konkurs objął honorowym patronatem Marszałek Województwa Świętokrzyskiego.

Łącznie na konkurs napłynęło 120 prac (w ubiegłym roku było ich 96) przygotowanych przez 720 uczniów z 67 placówek oświatowych. Pracę konkursową zespoły mogły wykonać w formie posteru, w postaci prezentacji multimedialnej, filmu amatorskiego, tematycznego albumu fotograficznego, reportażu lub scenariusza zajęć. Z nadesłanych do I etapu prac Komisja Konkursowa wybrała 15 (po 5 na każdym poziomie nauczania: szkoła podstawowa, gimnazjalna i ponadgimnazjalna) które uzyskały najwyższą ocenę punktową.

Współautorzy wyróżnionych prac wzięli udział konkursie finałowym, który odbył się w piątek, 24 marca, w gmachu Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach. Uczestnicy rozwiązywali test sprawdzający wiedzę z zakresu tematyki leśnej, ekologii i ochrony przyrody ze szczególnym uwzględnieniem wiedzy o Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parkach Krajobrazowych. Jak podkreślał **Tomasz Hałatkiewicz**, dyrektor Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych w Kielcach, poziom trudności przygotowanego dla uczniów testu był bardzo wysoki, ale młodzież doskonale sobie z nim poradziła.

Równie wysoko poziom wiedzy tegorocznych finalistów oceniła **Anna Szlesińska** z Samorządowego Ośrodka Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach, przewodnicząca komisji konkursowej: - Różnorodność prac, jakie były komponowane i przedstawiane nam przez uczniów, była na bardzo wysokim poziomie. Druga część polegająca na rozwiązaniu testów wymagała szerszego spojrzenia na problemy dotyczące ekologii i ochrony przyrody i tu uczniowie również stanęli na wysokości zadania, można nawet powiedzieć, że osiągnęli jeszcze lepsze wyniki niż w zeszłym roku. Z roku na rok widoczny jest progres i bardzo nas to cieszy - mówiła przewodnicząca.

Uczniowie Samorządowego Gimnazjum nr 2 z Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 w Busku Zdroju wraz z Tomaszem Hałatkiewiczem, dyrektorem ZŚiNPK w Kielcach

Szkoły, których reprezentacje wzięły udział w zmaganiach II etapu oraz uczniowie wraz z opiekunami otrzymali cenne nagrody ufundowane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach oraz Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych w Kielcach.

Czteroosobowy zespół uczniowski z Samorządowego Gimnazjum nr 2 w Zespole Placówek Oświatowych nr 1 w Busku Zdroju, który uzyskał największą liczbę punktów po I i II etapie konkursu, weźmie udział w rozgrywkach finałowych ogólnopolskiego konkursu „Poznajemy Parki Krajobrazowe Polski". Odbędą się one w dniach 5-9 czerwca 2017 roku na terenie naszego województwa z udziałem reprezentacji wszystkich województw.

Robert Siwiec

W kategorii szkół podstawowych triumfowali uczniowie ze Szkoły Podstawowej z Zespołu Szkół w Ćmińsku

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych bezkonkurencyjne okazało się Technikum Specjalne dla Niepełnosprawnych Ruchowo w Busku-Zdroju

48 godzin rowerem po Syberii

Do minus 45 stopni Celsjusza dochodziły temperatury podczas bicia rekordów Guinessa w ciągłej jeździe na rowerze przez mieszkającego w naszym województwie Waleriana Romanowskiego. W Urzędzie Marszałkowskim spotkali się z nim marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas oraz wicemarszałek Jan Maćkowiak. Sponsorem wyjazdu Polaka na Syberię było Uzdrowisko Busko - Zdrój.

- Walerian Romanowski potwierdza, że prawdziwe bariery stawiamy sobie sami w głowie. Przykład rekordu i osobistych aktywności pana Waleriana pokazuje, jakie sukcesy w ekstremalnych warunkach człowiek może osiągnąć. Chcemy, aby opowiedział nam, jak czerpać siły w takich warunkach, jak się motywować. Cieszymy się, że wybrał nasze województwo jako miejsce do zamieszkania, że prowadzi tu swoją działalność. Mamy również nadzieję, że opowie nam o nowych planach, w których realizację chętnie się włączymy - powiedział marszałek **Adam Jarubas**, który wręczył Walerianowi Romanowskiemu pamiątkowy grawerton.

W spotkaniu wzięli udział oprócz marszałka Jarubasa wicemarszałek Jan Maćkowiak, Sekretarz Województwa Bernard Antos oraz prezes zarządu „Uzdrowiska Busko – Zdrój" S. A. Wojciech Legawiec. Romanowski na początku tego roku ustanowił 3 rekordy Guinessa w ciągłej (12, 24 oraz 48 godzin) jeździe rowerem w warunkach ekstremalnych czyli skrajnie niskich temperaturach na północnym biegunie zimna, we wschodniej Syberii.

- Przeprowadziłem się do Polski mając 20 lat i po pięciu latach wziąłem udział w mistrzostwach Polski w kategorii Masters. Powiedziano mi jednak, że jestem już za stary na zawodową karierę. To mnie zmotywowało. Brałem udział w wyścigach 24-godzinnych, potem przeszedłem na wyścigi 48-godzinne bo według mnie prawdziwa zabawa zaczyna się po dobie jazdy. Do poziomu, który mam obecnie, dochodziłem zatem przez ostatnie 15 lat - mówił **Walerian Romanowski**.

Wicemarszałek Jan Maćkowiak był zainteresowany tym, jakie były największe wyzwania stojące przed Romanowskim. Jak się okazuje, do całej wyprawy rekordzista podszedł analitycznie - Na miejsce bicia rekordu wybraliśmy najzimniejsze zamieszkane przez ludzi miejsce na świecie i to właśnie chłód i zachowanie w nim organizmu było największą niewiadomą. Podeszliśmy do tego naukowo, współpracując z Politechniką Krakowską by osiągnąć to wszystko bez uszczerbku na zdrowiu. To nie tylko trening fizyczny, ale również dieta czy styl życia. Jeżeli jest to wszystko osiągnięte, to możemy osiągnąć więcej - powiedział Romanowski, który zdradził, że podczas próby bycia rekordu zjadł 50 tys. kalorii w ciągu 48 godzin, a mimo to schudł 4 kilogramy.

Musiałem znaleźć wewnętrzne siły tak aby nogi jechały, a to głowa decydowała - mówił Walerian Romanowski

Łatwo jednak nie było - Po pierwszej dobie byłem tak wyczerpany, jakbym jechał już dwie doby. Musiałem znaleźć wewnętrzne siły tak aby nogi jechały, a to głowa decydowała - dodał rekordzista.

Opowiadał on również o przyjęciu lokalnej społeczności, która ma bardzo pozytywny stosunek do Polaków.

- Okoliczni mieszkańcy wątpili czy nam się to uda, bo wcześniej próbowali tego Chińczyk i Włoch. Potem zaczęli mi jednak kibicować i byłoby mi głupio gdybym nie ukończył. Musiałem przedstawić sobie takie argumenty, by przekonać się do jechania dalej - zażartował.

Podczas wyprawy na Syberię Romanowski promował nie tylko Uzdrowisko Busko - Zdrój, które było sponsorem jego próby, ale również dawstwo szpiku kostnego dla chorych na białaczkę.

- Ja jechałem te 48 godzin, odpocząłem i nadal mogę robić co zechcę, oni takiej możliwości nie mają, a ich walka trwa znacznie dłużej. Moje osiągnięcia są niczym w porównaniu z ich zmaganiami. Dlatego promuję oddawanie szpiku - powiedział Romanowski.

Teraz planuje on już kolejne wyprawy. Tym razem chce zmierzyć się z ekstremalnym upałem i temperaturami dochodzącymi do 50 stopni Celsjusza w Iranie.

Mateusz Cieślicki

Soria Moria i inne ciekawostki

W połowie lutego otwarto najnowszą interaktywną wystawę, którą dziennie ma oglądać 150 osób. Soria Moria inspirowana nordyckimi baśniami jest jedyną w Polsce ekspozycją nawiązującą do norweskich legend. Wystawa jest jednym z rozwiązań, które pomoże rozładować turystyczny ruch w Europejskim Centrum Bajki w Pacanowie. Atrakcja z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. W 2016 roku odwiedziło ją 180 tysięcy turystów. Mogłoby być więcej, stąd planowana rozbudowa między innymi o Park Bajki.

Doszliśmy do pewnej ściany. W wysokim sezonie turystycznym naszego centrum bardzo trudno jest się dostać. Czasem goście muszą czekać po kilka godzin. Dlatego konieczna jest rozbudowa o Park Bajki. Zakładamy, że dziennie przyjmie 2 tysiące turystów – mówi Karolina Kępczyk, dyrektor Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie.

Idąc ścieżką, nad którą roztacza się mroczny skalisty las, docieramy do zamarzniętej krainy, po drodze słyszymy całą gamę dźwięków, które pobudzają wyobraźnię. Wrażenia wzmacniają także multimedialne lustra, interaktywna podłoga i aplikacje na ekranach dotykowych. Czujemy się jak bohaterowie baśni. To rodzaj multimedialnej gry. Razem z przewodnikiem przemieszczamy się w trzech przestrzeniach: żelaznym lesie, magicznej jaskini i krainie wiecznej zmarzliny.

Na każdym etapie pracy nad wystawą dyrektor ECB współpracowała ze skandynawistą Jakubem Morawcem, doktorem w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego. W swych badaniach koncentruje się na dziejach Skandynawii we wczesnym średniowieczu . W szczególny sposób interesuje się skaldami islandzkimi, ich poezją oraz sagami na ich temat.

- Odwołujemy się do kodu kulturowego oraz idei, morałów motywów trudnych norweskich bajek. Wszystkie nazwy pochodzą z literatury i są umiejscowione w interaktywnej grze. Przemycamy wartości : miłości, przyjaźni, szczęścia, współpracy – mówi Karolina Kępczyk. – Podczas otwarcia wystawy, obecny Ambasador Norwegii Karsten Klepsvik bardzo miło się zaskoczył, kiedy na multimedialnym ekranie usłyszał trolla mówiącego w języku norweskim. Ambasador zauważył, że jest to pierwsza w Polsce ekspozycja, która opowiada o kulturze norweskiej.

Nowa atrakcja jest czynna codziennie. Maksymalnie może zwiedzać ją 15 osób. Czas zwiedzania to około 45 minut. W ciągu dnia z atrakcji docelowo ma korzystać 150 osób.

Animatorzy zabierają zwiedzających w świat legend nordyckich

Multimedia uatrakcyjniają całą ekspozycję

Z roku na ECB w Pacanowie cieszy się coraz większym zainteresowanie turystów. W 2015 roku atrakcję zwiedziło 175 tysięcy osób, rok później o 5 tysięcy więcej. Taki potencjał jest odpowiednio zagospodarowywany.

Do najbliższych planów należy zmiana istniejącego, zewnętrznego otoczenia, budowa i uruchomienie multimedialnych altan na poznawczej, interaktywnej ścieżce w ogrodzie. Założenie małych ogródków pełnych ziół, owoców, warzyw i organizowanie w nich warsztatów przyrodniczych dla najmłodszych. – Dzieci czasem mają bardzo abstrakcyjne pojęcie o tym skąd się biorą produkty, a takie warsztaty pomogą im zrozumieć – wyjaśnia Karolina Kępczyk.

Dużą inwestycją jest zewnętrzny park „Akademia Bajki" na dwuhektarowej powierzchni, gdzie znajdą się liczne stanowiska multimedialne, amfiteatr, park linowy oraz cała infrastruktura atrakcyjna dla małych turystów. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem prace budowlane rozpoczną się w 2018 roku.

W parku znajdą się cztery różne wnętrza, które zostaną podzielone na inne tematy oraz będą wypełnione inną treścią oraz architekturą, w taki sposób, że turysta będzie się po nich inaczej poruszał. Tematem przewodnim będzie literatura podana w atrakcyjny sposób i przedstawiona na multimedialnych nośnikach.

Kiedy park zostanie wybudowany, ruszy kolejna inwestycja. Będzie ona trzecim etapem rozbudowy ECB w Pacanowie. Inwestycję rozpocznie konkurs architektoniczny na zagospodarowanie 6-hektwarowej cegielni, która leży w pobliżu instytucji.

Paulina Strojna

„Cichy” spowiada diabła

Powiedzieć, że włoszczowska grupa teatralna „7 Grzechów” jest projektem niezwykłym, wymykającym się wszystkim istniejącym definicjom teatru - to nic nie powiedzieć. Truizmem byłoby też ogłaszanie, że nie ma w Polsce drugiego teatru operującego równie wyrazistymi i autentycznymi, a przez to tak porażającymi widzów środkami wyrazu artystycznego. Producentem, scenarzystą i reżyserem przedstawień tworzonych we Włoszczowie jest jeden z najskuteczniejszych i najbardziej charyzmatycznych polskich komandosów i antyterrorystów, Grzegorz „Cichy” Mikołajczyk. Podczas siedemnastoletniej pracy w policji wiele widział i wiele przeżył. Teraz, bazując na swoich doświadczeniach, wraz z grupą pasjonatów nie tylko pokazuje najbardziej przerażające oblicza ludzkiego cierpienia, ale przede wszystkim edukuje widzów. W październiku ubiegłego roku grupa zadebiutowała opartym na faktach spektaklem „Porwanie”, a 31 marca tego roku wystawiła premierę nowej sztuki zatytułowanej „Spowiedź diabła”.

„Porwanie”

Z policji odszedł w 2013 roku. I choć jego nazwisko tylko nieliczni są w stanie skojarzyć z branżą artystyczną, ma na tym polu spore doświadczenie. Od 2003 roku zrealizował wiele projektów jako… kaskader. Założył nawet grupę kaskaderów filmowych o nazwie „Cichy Stunt Team” wykonujących na planach ewolucje kaskaderskie. Nie ukrywa, że środowisko teatralno-filmowe pociągało go od zawsze. Jednak marzenie o zrealizowaniu własnego spektaklu udało mu się sfinalizować dopiero we Włoszczowie.

– Gdy tu trafiłem, znałem kilka osób, a oni doskonale znali moją przeszłość i chyba wiedzieli, ze jeśli się tego podejmiemy, powinno się udać. Obdarzyli mnie zaufaniem, potem dołączyły kolejne osoby, udało się zebrać ekipę. I tak powstało „Porwanie” – wspomina **Grzegorz Mikołajczyk**.

Tematyka debiutanckiej sztuki nie została wybrana przypadkowo. Twórcom, jak podkreślają, zależało na wzbudzeniu u widzów refleksji nad znaczeniem słowa „wolność”, słowa, które dla głównej bohaterki przedstawienia oznacza – wszystko. „Porwanie” przedstawia prawdziwe wydarzenia z którymi zetknął się przed kilkunastoma laty jako policyjny antyterrorysta. Scenariusz napisało więc samo życie, jest on w ogromnej mierze rekonstrukcją tamtych zdarzeń.

Młoda kobieta zostaje uprowadzona przez pozbawionych skrupułów porywaczy. Bezbronna, przetrzymywana wbrew własnej woli, spędza z nimi kilka dni z których każdy kolejny wydaje się być następnym kręgiem dantejskiego piekła. Niewyobrażalna przemoc, wulgarny, wynaturzony seks, nieustanne przekleństwa, towarzyszące każdej minucie śmiertelne niebezpieczeństwo, ludzka godność niszczona do granic.

- Podczas służby pracowałem przy kilkunastu sprawach związanych z porwaniem. Jedne były bardziej spektakularne, inne mniej. Ale ta utkwiła mi wyjątkowo w pamięci. Amatorska ekipa, która tego dokonała, traktowanie przez nich porwanej… I efekt końcowy. Ta sprawa była inna niż wszystkie – wspomina były antyterrorysta.

Grzegorz Cichy Mikołajczyk

Grzegorz Mikołajczyk pokazał jak wygląda porwanie z perspektywy, której zupełnie nie znamy. Widz nie obserwuje suchej, beznamiętnej relacji telewizyjnej, ale zostaje wprowadzony do wewnątrz rozgrywającego się dramatu. Obserwuje zachowanie zarówno porwanej jak i jej oprawców, targające nimi emocje i zależności psychologiczne w jakich pozostają.

- Przedstawieniem chcieliśmy zwrócić uwagę na coraz większy problem porwań w Polsce. Bardzo często potarzam, że nie trzeba być wyjątkowo zamożnym człowiekiem, by stać się ofiarą porwania. Naprawdę tak jest. Chcieliśmy uświadomić czyhające na każdego z nas zagrożenia i edukować widzów. Ważna była prawda, autentyczność przekazu, dlatego w dwóch spośród czterech głównych ról wystąpili czynni, zawodowi policjanci – mówi reżyser.

„Porwanie’ prezentowane było dotychczas czterokrotnie: dwa razy w Domu Kultury we Włoszczowie, raz w WDK w Kielcach i raz we Wrocławiu. Grzegorz Mikołajczyk myśli o wystawieniu spektaklu także w innych miastach.

- Po premierze nie wszyscy krzyknęli „wow!”, ale też nie machnęli ręką mówiąc „kicha”. Widziałem, że u niektórych widzów oczy się zaszkliły, jeszcze inni byli przerażeni. Uwierzyli w tę opowieść i to jest dla mnie duża wartość, bo okazało się, że „Porwanie” zaprząta myśli, inspiruje do refleksji.

Teatr, który pomaga

Naczelną misją grupy teatralnej „7 Grzechów” jest pomoc finansowa dla podopiecznych Fundacji „Jesteśmy Blisko” z Włoszczowy. Dochód ze sprzedaży biletów twórcy przeznaczają dla osób objętych wsparciem. To dla nich organizowane są spektakle oraz eventy. Wystawiając „Po-

rwanie" aktorzy i muzycy zrzekli się honorarium, a dochód ze sprzedaży biletów przekazali na rzecz trójki podopiecznych Fundacji, chorych dzieci – Mai i Igorka oraz Mariusza Kulety – strażaka, który na skutek wypadku złamał kręgosłup. Nie inaczej postąpili również w przypadku „Spowiedzi diabła"; cały dochód przeznaczyli na leczenie Marcina Miniakowskiego z Katowic. Mężczyzna w wyniku nieszczęśliwego wypadku zachłysnął się wodą i zapadł w śpiączkę. Rodzina chorego czeka na jego powrót do domu, a włoszczowscy artyści starają się w tym powrocie pomóc.

- Pod banderą „7 Grzechów" zaczęliśmy działać dopiero po sukcesie „Porwania", w lutym tego roku. W tej chwili zespół liczy kilkanaście osób. Wcześniej była to tylko grupa ludzi połączonych ze sobą pasją, pracą, znajomościami. I w pewnym momencie, dzięki „Porwaniu", wiele osób, które nie do końca znały swoje możliwości, odkryły je – mówi **Emilia Borowska**, menager kolejnego projektu włoszczowskiej grupy czyli „Spowiedzi diabła". Wtóruje jej współtwórca muzyki do obu przedstawień, **Tomasz Aleksander Jańczak**: - Mimo, że wszyscy mieszkamy w okolicach Włoszczowy, do niedawna mijaliśmy się na ulicach nie wiedząc o sobie nic. Nie wiedząc, że ta osoba, którą mijamy nosi w sobie jakąś wartość, ważną myśl, talent. Gdybyśmy nie zaangażowali się w projekty Grzegorza, być może nigdy byśmy się nie poznali. W niewielkich miejscowościach dużo rzadziej niż w dużych miastach nadarzają się okazje do pokazania swoich umiejętności, uzdolnień. Tu mamy do tego świetną okazję, a wspierając Fundację możemy także w wymierny sposób pomagać potrzebującym. To fajna rzecz, bardzo budująca.

„Spowiedź diabła"

Nowy spektakl wyreżyserowany przez Grzegorza Mikołajczyka przyjął inną formę niż poprzedni, ale poraża nie mniej niż „Porwanie". Poraża bardziej. Bo „Spowiedź diabła" to monodram, w którym poznajemy historię jednego z najbardziej bezlitosnych i niebezpiecznych polskich gangsterów minionych lat. Mało tego – w roli głównej występuje… on sam. W zapowiedzi spektaklu można przeczytać m.in., że „przyszedł na świat jako czysta kartka papieru. Jednak tak pokierował swoim życiem, że zapisał ją w najokrutniejszy sposób. Za swoje czyny trafił do więzienia na bardzo długi czas. Przeżył tam dramatyczne chwile, które nawet dla tak zahartowanego, pozbawionego uczuć człowieka okazały się traumatyczne. Ich koniec nastąpił w najmniej oczekiwanym momencie. Jeden gest. Gest, który odmienił jego życie. Więzienie opuścił już jako inna osoba, choć z pewnością są i tacy, którzy już na zawsze będą mówić na niego gangster".

Przez cały spektakl twarz byłego przestępcy ukryta jest w cieniu modlitewnika, ukazuje ją widzom dopiero w finale. Jak mówi reżyser, nie miał trudności z namówieniem głównego bohatera do publicznej, scenicznej spowiedzi:

- Wraz z przemianą, która w nim nastąpiła, ten człowiek sam zaczął jeździć do poprawczaków i zakładów karnych. Stara się na swoim przykładzie pokazywać, że nawet z taką przeszłością jak on, można zejść ze złej drogi. Na początku sztuki pada zdanie mówiące, że nikt nie rodzi się złym człowiekiem. Ale źli możemy się stać. Dzisiejsza młodzież jest bardzo podatna na wpływy grup rówieśniczych, internet, wyniszczające mody. Do tego dochodzi chęć przynależności do grupy, chęć bycia „dominatorem", chęć wydawania pieniędzy, które łatwo przychodzą. Naczelna idea tego spektaklu, to „nie spieprz sobie życia". Poprzez ten projekt chcemy powiedzieć, że to jest fajne tylko przez chwilę, że niewiele trzeba, by stracić kontrolę i skończyć tak jak on. Jemu na szczęście się udało, choć był na pograniczu życia i śmierci, siedem razy podejmował próby samobójcze, podrzynał sobie gardło, podcinał żyły. Ale ilu takim osobom się udało? W jego bandyckiej grupie było około czterdziestu ludzi. Wie pan, ile osób żyje do dzisiaj z tej grupy? Cztery. Ma w tej chwili około pięćdziesięciu lat, a połowę tego czasu siedział. Co to za życie? Dlatego chciałbym, aby każdy, kto wyjdzie z przedstawienia, podrapał się w tył głowy i choć przez chwilę pomyślał: „Cholera jasna, może bardziej powinienem przyjrzeć się swojemu dziecku? Może powinienem przyjrzeć się sobie samemu?"

Grzegorz „Cichy" Mikołajczyk wie, że jego spektakle nie zmienią świata, ale mogą pomóc w edukowaniu społeczeństwa. A przy tym wciąż pozostawać sztuką. – Świata nie zmienimy. Wystarczy, że przez to, co robimy, pomożemy odmienić się choćby jednemu człowiekowi. I to już jest sukces - mówi „Cichy", były wybitny antyterrorysta, reżyser, pasjonat, który swoją pasją potrafił zarazić we Włoszczowie innych.

Za działania antyterrorystyczne został odznaczony przez Prezydenta RP „Krzyżem Zasługi za Dzielność". W wywiadzie, którego przed dwoma laty udzielił „Gazecie Śledczej" zapytano go, za co otrzymał to odznaczenie. Odpowiedział krótko, konkretnie: - Trzech rannych, trzy trupy, reszta wolna.

I takie są także jego spektakle. Drastyczne, autentyczne, wstrząsające. Prawdziwe.

Robert Siwiec

Premiera **„Spowiedzi diabła"** odbyła się 31 marca w Domu Kultury we Włoszczowie. 20 kwietnia sztukę obejrzą uczniowie włoszczowskich szkół, a dla szerokiej publiczności zostanie wystawiona znów 10 maja. Monodram, jak zapowiadają organizatorzy, w niedalekiej przyszłości będzie można obejrzeć także w Kielcach.

Obsada:
Gangster, Michał Janik, Damian Popczyk, Monika Laprus
Scenariusz i reżyseria: Grzegorz „Cichy" Mikołajczyk
Scenografia: Sylwia Oracz
Muzyka: Ela Ignaczak, Tomasz Aleksander Jańczak
Technicy: Emil Drozdowski, Marcin Siwek, Sebastian Bartosz
Menagerowie Projektu: Emilia Borowska i Grzegorz Krzywonos

Spowiedź diabła, Włoszczowa, 31 marca br.-

Czarnów na Kilimandżaro

Przez Stany Zjednoczone i Brazylię wiodła jej droga do pracy w Polskim Związku Piłki Nożnej. Po drodze do zdobywania Mont Blanc, którego ostatecznie dokonała w Warszawie, były Kilimandżaro oraz chiński Hua Shan - nierzadko określany najniebezpieczniejszym szlakiem turystycznym na świecie. Twierdzi, że nie robi nic, czego nie mogliby robić inni. I właśnie słowo „robi" jest kluczem do sukcesu kielczanki Pauli Dudy.

Czasem o tym, co robimy w życiu, decyduje jedno wydarzenie, jedna osoba. W przypadku Pauli Dudy z Kielc, było jednak inaczej. Do pracy rzecznika prasowego reprezentacji Polski kobiet w piłce nożnej, która jest tylko jednym z jej zajęć, doprowadziła ją konsekwentnie rozwijana pasja.

- Zaczęło się od Mistrzostw Świata we Francji w 1998 roku. Najpierw razem z mamą hejtowaliśmy tatę, że non stop ogląda te mecze, ale pewnego pięknego wieczora siadłam obok niego i też zaczęłam oglądać. Pierwszy mecz jaki pamiętam, to półfinał Brazylia - Holandia. Po tym meczu zakochałam się w Ronaldo i Canarinhos. Po finale płakałam, że moja drużyna przegrała z Francją, bardzo to przeżywałam – wspomina **Paula**.

Ziarno zostało zasiane. Paula pokochała sport i zaczęła grać - najpierw z kolegami na podwórku, później w klubie. Swoje talenty rozwijała jednak nie tylko na boisku, ale również... przed komputerem.

- Gdy byłam w pierwszej klasie liceum, Korona awansowała do Ekstraklasy i szukali ludzi do współpracy w biurze prasowym. Miałam już jakieś doświadczenie, bo pisałam dla małego portalu, oczywiście w ramach wolontariatu. Potrafiłam napisać kilkadziesiąt newsów dziennie, ale praca w Koronie była dla mnie zupełną nowością. Kiedy oddałam moją relację z pierwszego meczu byli pewni, że ktoś mi ją napisał.

Spełnione marzenie o Mundialu w Brazylii

Mimo to współpraca zaczęła się rozkręcać. Wtedy jeszcze wszystko stało na zupełnie innym poziomie niż dziś i w biurze prasowym nie było fotografa więc zaszła potrzeba robienia zdjęć. Wzięłam pierwszą lepszą cyfrówkę i tak to się zaczęło. Teraz chyba jestem bardziej fotografem niż dziennikarzem – mówi Duda.

Po skończeniu liceum dostała się na studia w Wielkiej Brytanii, ale zdecydowała się na Warszawę. Wciąż rozwijała piłkarsko - dziennikarską pasję, a jej marzeniem stał się wyjazd na Mistrzostwa Świata w Brazylii w 2014 roku. Ten pomysł zrodził się w... USA.

- Poleciałam tam w ramach programu Au Pair, w ramach którego trafia się do jakiejś rodziny i zajmuje się dziećmi. Trafiłam do wspaniałych ludzi, zwiedziłam kawał Stanów i poznałam podczas tego pobytu kilku Brazylijczyków. Dzięki nim zaczęłam na poważnie myśleć o wyjeździe na mundial – dodaje kielczanka.

Udało się, ale w skali, której się nie spodziewała.

- Bycie w Brazylii w czasie, gdy odbywa się tam mundial to było coś niesamowite-

Szlak Hua Shan w Chinach

go. Nawet nie myślałam, żeby wejść na mecze. Ale okazało się, że nie tylko będę je oglądać, ale również fotografować, z oficjalną akredytacją. To był jakiś kosmos, spełnienie największego marzenia – zdradza Paula.

Piłka nie była jednak jedynym celem wizyty w Brazylii.

- Zawsze chciałam zobaczyć fawele w Rio. Sama bym się do nich nie wepchała, ale miałam duże szczęście bo poznałam Polaka, który mieszka na miejscu i pisze o nich pracę doktorską. Każdy krok w nich był konsultowany – pytałam, czy mogę patrzeć się na ludzi, czy mogę zrobić zdjęcie. Ostatecznie jednak byłam w szoku, bo fawele mają swoje prawo i jak mówił mój przewodnik, gdybym potrzebowała tam pomocy, na pewno bym ją otrzymała – mówi Duda.

Po powrocie z mundialu była bliska wstąpienia do… wojska. Wówczas pojawiła się jednak propozycja pracy w Departamencie Marketingu PZPN, z której skorzystała.

Cały czas napędzała ją jednak pasja – i to nie jedna. Kilka lat temu pokochała góry. Wiele osób wyjeżdżających z naszego regionu do wielkiego miasta, do ciekawej pracy, zapomina o tym, skąd pochodzi. Trudno powiedzieć to jednak o kobiecie, która stając na szczycie Kilimandżaro, rozpościera dumnie polską flagę z napisem „Kielce - Czarnów".

- To było moje marzenie. Flagę miałam już dawno przygotowaną i chciałam pokazać ją na szczycie Mont Blanc. Tam się nie udało więc pomyślałam, że pokażę ją w Afryce. Na każdym kroku podkreślam to, że jestem dumna z tego skąd jestem, mówię, że jestem rodowitym scyzorykiem. Wszyscy wiedzą, że jestem z Kielc i jak tylko potrzeba coś w pracy związanego z Kielcami, to wiedzą do kogo się zgłosić. Cieszę się z tego, bo dla mnie Kielce są najlepszym miejscem do życia. W wielu miejscach na świecie byłam, ale zawsze powtarzam, że kocham to miasto. Pewnie po części dlatego, że tu się urodziłam, wychowałam, ale również dlatego, że Kielce są piękne, wszystko jest pod ręką i jest wszystko czego potrzeba do życia, szczególnie dla fanów sportu. Nigdy nie będę czuła się warszawianką – stwierdza kielczanka.

W piątek, 13 stycznia 2017 roku o godzinie 7:15 rano czasu polskiego, dokładnie w swoje urodziny, stanęła na najwyższym szczycie Afryki - Kilimandżaro (5895 m n.p.m.). Skąd wziął się pomysł zdobycia tego szczytu?

- W ubiegłym roku byłam z bratem w Chinach, tam sporo zwiedziliśmy, przeszliśmy szlak Hua Shan i tym razem również chciałam spróbować czegoś poza Europą. Pojawił się pomysł Kilimandżaro i skorzystałam z niego. Nie lubię biur podróży, chciałam wszystko zorganizować sama więc zdobyłam jakieś namiary na lokalnych przewodników. Już logistyka sprawiła mi przyjemność. Samo wejście trwało pięć dni i było bardzo trudne, pewnie nie dałabym rady, gdyby nie kilka osób, które duchem krok po kroku wdrapywały się tam ze mną. Ogólnie, nie licząc drobnych poparzeń i zmęczenia totalnego, czułam się dobrze, czułam, że wygrałam – wspomina Paula.

Zdobycie Kilimandżaro było pewnego rodzaju pocieszeniem po tym, jak w ubiegłym roku nie udało jej się zdobyć Mont Blanc - najwyższego szczytu Europy. Do wejścia na niego przygotowywała się od wielu miesięcy. Plany najpierw krzyżowała pogoda.

Widok na fawele w Rio de Janeiro

- Za pierwszym razem było za gorąco aby bezpiecznie przejść przez tzw. kuluar śmierci. Gdy panują zbyt wysokie temperatury, to topnieje tam śnieg i spadają głazy. Gdy my byliśmy na miejscu, zginęło tam kilka osób. Za drugim razem było odwrotnie - schodziły duże lawiny, słyszeliśmy je więc nie podjęliśmy próby. Dopiero trzeci wyjazd zakończył się próbą zdobycia szczytu. Doszłam dość wysoko bo na 4363 metrów, brakło 400 metrów w pionie i sił... – wyjawia.

Choć tym razem szczytu nie udało się zdobyć, Paula nie zamierza odpuścić Mont Blanc.

- To jest coś, co muszę zrobić. Jak powiedziałam A, to muszę powiedzieć B. Taka już jestem - podjęłam się tego i nie odpuszczę. Zaangażowałam się w to w 100%. Na pewno na Mont Blanc kiedyś wejdę, ale tak jak powiedział mi ostatnio kolega, z którym się wspinam, póki co mam dość tej góry i muszę sobie ją na chwilę odpuścić – mówi.

Wysokość 4809 metrów – tyle ile ma Mont Blanc – jednak zdobyła. W Warszawie, w hotelu, podczas Marriott Everest Run, którego uczestnicy… wbiegają po schodach wieżowca.

- Normalni ludzie się nie decydują na coś takiego. Co może być ciekawego we wchodzeniu po schodach przez 24 godziny w ciasnej klatce schodowej? Ale ja takie wyzwania lubię. Maratony mnie natomiast nie interesują, przebiegłam półmaraton tylko po to, żeby zmusić się do treningu na takim dystansie. To co zrobiłam w Marriottcie było według mnie znacznie cięższe niż faktyczne wchodzenie na górę. Oczywiście, pomijam temperaturę, wiatr, zagrożenie, ale w górach przynajmniej widzisz cel, podziwiasz coś. A tu ciągle to samo, jak chomik w klatce, musisz się sama zmusić. Postawiłam sobie cel, że zdobędę ten Mont Blanc tutaj w Warszawie. A przecież żadnej góry - tak jak tu - nie zdobywa się od zera – zaznacza Paula.

Pytana o swoje kolejne marzenia i plany, Paula Duda tylko przez chwilę jest w stanie pohamować swoje podróżnicze zapędy.

- Wiadomo, że jakieś są. Ludzie pytają mnie, czy zamierzam teraz zrobić koronę ziemi. Nie, nie myślę o tym. To bardzo wysokie progi. Jest kilka gór, nawet w Europie, na które chciałabym wejść – choćby mekka wspinaczy, czyli Matterhorn. Mój przewodnik Grzesiek Bargiel powiedział, że zabierze mnie na Matterhorn, jak wbiegnę na Kasprowy w półtorej godziny, więc muszę jeszcze trochę potrenować. Póki co planem na lipiec jest Kaukaz. Myślę, że szczytem moich możliwości jest Aconcagua, najwyższy szczyt Ameryki Południowej. Marzą mi się też Antarktyda, Alaska, Patagonia, Himalaje... – dodaje.

I dobrze, bo kieleckiego Czarnowa na Mont Evereście jeszcze chyba nie było…

Mateusz Cieślicki

„Nie da się działać w pojedynkę…”

– Do mnie ludzie zwracają się dosłownie ze wszystkim, zdarza się, że osoby starsze proszą o zawiezienie do lekarza czy pokierowanie w załatwianiu spraw spadkowych – mówi sołtys Obic Joanna Ryk, podkreślając, że otwartość na ludzi, umiejętność integrowania wspólnoty, zapraszanie do wspólnego działania – to rzeczy dla niej najważniejsze. Po raz kolejny na łamach „Naszego Regionu” przybliżamy pracę sołtysów, która wymaga ogromnego zaangażowania i którą trudno skutecznie wykonywać, nie mając duszy społecznika.

Joanna Ryk jest sołtysem Obic od 2007 roku. Została nim w wieku 37 lat, wcześniej należała do rady sołeckiej, aktywnie działała w szkole w radzie rodziców. – Trochę dziwiło mnie, że zawsze sołtysami zostawały osoby starsze, a ja czułam, że mam sporo energii i pomysłów, jak zintegrować mieszkańców, jak działać. Wahałam się, ale namawiano mnie, przekonywano, że sobie poradzę. Ostatecznie wyraziłam zgodę i trwa to do dziś.

Miejscowość od wielu lat korzysta z funduszu sołeckiego, który wyodrębniono w gminie Morawica zaraz po wejściu w życie ustawy o funduszu sołeckim. Dzięki tym środkom do tej pory wykonano na przykład oświetlenie we wsi czy plac zabaw. W tym roku sołectwo przymierza się do zrobienia altanki i placu sportowo-rekreacyjnego. Z funduszu sołeckiego co roku przekazywano również środki na potrzeby miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Wcześniej wyremontowano i wyposażono świetlicę OSP.

Festyn w Obicach. Sołtys Joanna Ryk angażuje się nie tylko organizacyjnie, ale również jako animator zabawy (na zdjęciu na pierwszym planie po lewej, w koronie księżniczki)

Ostatnio środki funduszu mieszkańcy przeznaczyli na wykonanie projektu budowy odcinków sześciu dróg gminnych na terenie sołectwa, które gmina ze swojego budżetu przewiduje do realizacji w najbliższych latach (jeden już wykonano w ubiegłym roku). To długo wyczekiwane inwestycje. – Części dróg nie zrobiono wcześniej, bo nie było u nas kanalizacji, ale już jest. Są u nas drogi nieutwardzone, jest błoto, a wiadomo, że każdy dzisiaj chce przejść „suchą stopą” – mówi Joanna Ryk, podkreślając, że fundusz sołecki jest doskonałym narzędziem w rękach wiejskiej wspólnoty, mimo że wystarcza tylko na drobne inwestycje. – Mieszkańcy danej miejscowości lepiej niż władze gminy wiedzą, co jest najbardziej potrzebne. A to mobilizuje gminę do wykonania pewnych zadań, kiedy w ramach funduszu sołeckiego zostanie zrobiony pierwszy krok.

Współpraca z różnymi szczeblami samorządu to podstawa. Ostatnio również podczas spotkania z władzami powiatu kieleckiego ustalono, że konieczna jest przebudowa niebezpiecznego skrzyżowania w Obicach oraz odcinka drogi powiatowej, która ma zostać poszerzona, będzie też miała pas pieszo-rowerowy.

Joanna Ryk jest także prezesem Stowarzyszenia Kulturalno-Rozwojowego Obic. W praktyce trudno oddzielić działalność sołtysa i prezesa Stowarzyszenia czy inną działalność społeczną, bo one się w naturalny sposób uzupełniają i przenikają. Razem ze Stowarzyszeniem co roku organizowane są festyny rodzinne. Pierwszy odbył się dzięki współpracy z przedsiębiorcami, którzy ufundowali m. in. nagrody do konkursów.

– Sama jako sołtys niewiele mogłabym zrobić. Podstawą jest współpraca z OSP, z radą sołecką, ale również z wieloma ludźmi, którzy nie należą do Stowarzyszenia. Zawsze są chętni, żeby się zaangażować, wystarczy tylko rzucić hasło. Nie da się działać w pojedynkę. A jest jeszcze wiele rzeczy do zrobienia. W ostatnim roku po raz pierwszy zorganizowaliśmy Dzień Babci i Dziadka w remizie, z racji tego, że Stowarzyszenie prowadzi punkt przedszkolny – mówi Joanna Ryk. Była oczywiście część artystyczna w wykonaniu przedszkolaków, potem starsze pokolenie integrowało się w swoim towarzystwie. Przy tej okazji udało się skrzyknąć chór, a pod koniec wszyscy wspólnie śpiewali ludowe piosenki, mając nadzieję, że po tak udanym debiucie działalność chóru będzie się rozwijać.

Dużym sukcesem wszystkich mieszkańców, jak podkreśla pani sołtys, jest to, że od czasu do czasu udaje się zorganizować prace społeczne. Odmalowania wymaga na przykład drewniany plac zabaw. – Zawsze zgłasza się dużo osób, ostatnio po zakończeniu prac społecznych zrobiliśmy małe ognisko. Jak się coś zrobi samemu, wszyscy to szanują i o to dbają, również młodzież, która chętnie bierze udział w pracach.

Pani sołtys szczególnie podkreśla, jak ważne jest odpowiednie podejście do młodzieży i angażowanie jej w działalność społeczną. – Wiele osób narzeka, że młodzież jest dziś niedobra, a ja się z tym nie zgadzam. Młodzież jest wspaniała, angażuje się w życie lokalnej wspólnoty. Trzeba liczyć na młodych, bo wiadomo że kiedyś oni przejmą tę pałeczkę i trzeba ich ukierunkowywać. U nas większość młodzieży należy do OSP, która służy i pomaga ludziom.

Praca sołtysa wymaga ogromnego zaangażowania. – Ludzie zwracają się z bardzo różnymi sprawami – osoby starsze proszą o zawiezienie do lekarza, więc pomagam, bo znam sytuację i wiem, że rodzina nie może pomóc. Sporo jest problemów ze sprawami spadkowymi, często starsi ludzie nie wiedzą, jak to załatwiać. W miarę możliwości staram się pokierować, czasem nawet jeżdżę z nimi po urzędach, bo starsze osoby nie zawsze wiedzą, jak dopytać, gdzie i jak wyciągnąć niezbędne dokumenty. Kiedy uda się pomóc, to dla mnie ogromna satysfakcja.

Joanna Majewska

Prawnik radzi...

Wspólnie ze Zbigniewem Stefańczykiem, radcą prawnym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego pomagamy rozwiązywać problemy prawno-administracyjne, z którymi w swojej pracy spotykają się świętokrzyscy sołtysi. W niniejszym wydaniu odpowiadamy na kolejne nadesłane przez Państwa pytania, tym razem dotyczące zasad uczestnictwa sołtysa w obradach rady gminy oraz wątpliwości co do wydatkowania środków z funduszu sołeckiego.

Sołtys z gminy Morawica:

– Czy sołtysowi należy się wynagrodzenie za dzień, w którym pracodawca zwalnia go z obowiązków, aby mógł wziąć udział w sesji rady gminy? Poza tym, biorąc pod uwagę, że nie zawsze pracodawca odnosi się przychylnie do pozazawodowej działalności swoich pracowników, jeśli koliduje ona z obowiązkami służbowymi, czy może on nie wyrazić zgody na zwolnienie sołtysa tego dnia z pracy? A jeśli z niechęcią wyrazi zgodę, to czy ma prawo potrącić z pensji kwotę za nieobecność? Jaki przepis dokładnie reguluje tę kwestię?

Zbigniew Stefańczyk: – Ponieważ sołtys nie ma obowiązku uczestniczenia w pracach rady gminy, nie ma w tej sprawie ustawowych uregulowań. Zwalnianie z pracy w celu wzięcia udziału w obradach rady gminy, jeśli sołtys wyrazi taką wolę, uzależnione jest od określonych przez radę gminy zasad, na jakich sołtysi uczestniczą w jej posiedzeniach. Mówi o tym art. 37 a ustawy z dn. 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. 1990 nr 16 poz. 95 ze zm.). Zasady te powinien określać statut gminy. Jeśli nakłada on na pracodawcę obowiązek zwolnienia sołtysa z pracy zawodowej na czas obrad rady, wówczas pracodawca nie może odmówić zwolnienia sołtysa, z uwzględnieniem czasu niezbędnego na dotarcie na sesję oraz na powrót.

Zwolnienie z pracy jest udzielane na wniosek sołtysa, który chce uczestniczyć w sesji rady gminy. Przedstawia on pracodawcy zawiadomienie od przewodniczącego rady o zaplanowanym terminie sesji.

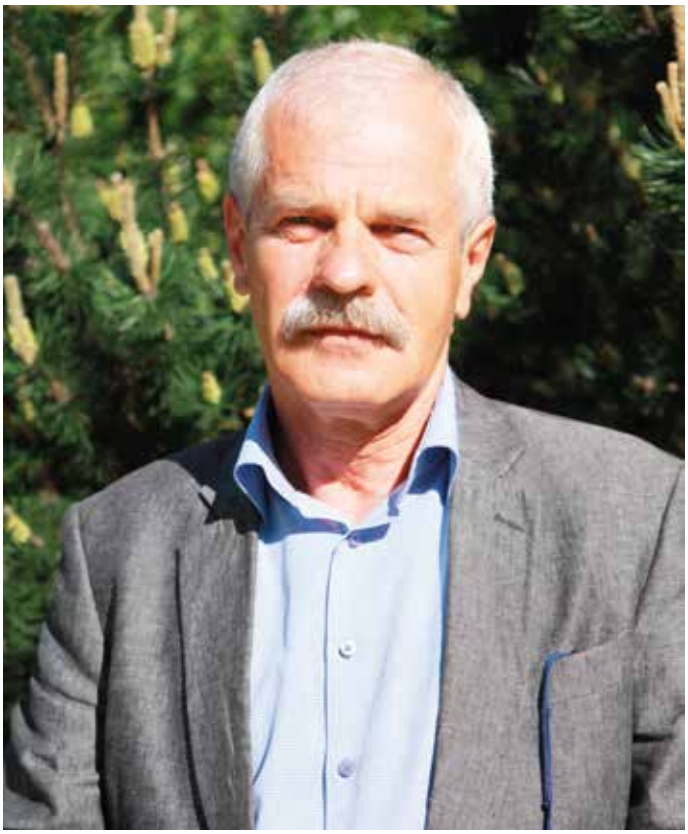

Zbigniew Stefańczyk

Należy zaznaczyć, że jeśli statut gminy nakłada na pracodawcę obowiązek zwolnienia sołtysa w celu wzięcia udziału w obradach rady, sołtys nie jest zobowiązany do ustalenia z pracodawcą późniejszego odpracowania tych godzin. Jednocześnie w przypadku takiego uregulowania zasad uczestnictwa sołtysa w pracach rady gminy nie zachowuje on prawa do wynagrodzenia za czas nieobecności w pracy z powodu udziału w pracach rady i pracodawca ma prawo potrącić mu wynagrodzenie proporcjonalnie do czasu nieobecności w pracy. Sołtys wspólnie z pracodawcą mogą jednak ustalić, że czas poświęcony na udział w sesji rady gminy zostanie odpracowany w innym terminie, przy zachowaniu prawa do wynagrodzenia.

Sołtys z powiatu kazimierskiego:

– Czy pieniądze z funduszu sołeckiego można przeznaczyć na wsparcie budowy parkingu przy miejscowym kościele? Byłaby to inwestycja służąca mieszkańcom i są oni bardzo zainteresowani jej powstaniem.

Zbigniew Stefańczyk: – Kluczową kwestią jest ustalenie, kto jest właścicielem terenu pod planowaną budowę parkingu, a ta istotna informacja nie została uwzględniona w pytaniu. Należy pamiętać, że z funduszu sołeckiego nie można realizować zadań inwestycyjnych dotyczących majątku, który nie stanowi własności gminy. Zatem jeżeli teren należy do gminy, to można wesprzeć budowę parkingu ze środków funduszu sołeckiego. Jeśli jednak działka należy do parafii, to takiej możliwości nie ma, ponieważ skutkiem sfinansowania inwestycji ze środków budżetowych byłoby przysporzenie majątkowe parafii poprzez wykonanie środka trwałego.
Przypomnijmy, że sposób wydatkowania środków z funduszu sołeckiego określa ustawa z dn. 21 lutego 2014 r. o funduszu sołeckim (Dz.U. 2014 poz. 301). Zgodnie z jej zapisami środki te można przeznaczać na realizację przedsięwzięć, które są zadaniami własnymi gminy, służą poprawie warunków życia mieszkańców i są zgodne ze strategią rozwoju gminy. Środki funduszu mogą być również przeznaczone na pokrycie wydatków na działania zmierzające do usunięcia skutków klęski żywiołowej w rozumieniu ustawy z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej.

Podstawą do określenia zakresu zadań dopuszczalnych do realizacji w ramach funduszu sołeckiego jest art. 7 ustawy z dn. 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. 1990 nr 16 poz. 95 ze zm.), ale zadania własne gmin określone są również w innych ustawach i rozporządzeniach, jak np.: ustawa o drogach publicznych, ustawa o gospodarce nieruchomościami, ustawa o systemie oświaty, ustawa o ochronie dóbr kultury, ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, ustawa o ochronie przeciwpożarowej i inne.

oprac. J.M.

Publikujemy kolejne zdjęcie miejsca położonego w województwie świętokrzyskim wykonane z „lotu ptaka". Państwa zadaniem jest odgadnięcie, co to za miejsce i w jakiej miejscowości się znajduje. Odpowiedzi prosimy nadsyłać listownie na adres redakcji **do 10 maja br.** Wśród czytelników, którzy prawidłowo rozwiążą naszą zagadkę, rozlosujemy nagrody.

Miło nam poinformować, że upominek za poprawną odpowiedź dotyczącą fotografii opublikowanej na ostatniej stronie „Naszego Regionu" nr 3(123)/2017 otrzymuje pani **Teresa Batkowska** z Kielc. Na zdjęciu znajdował się oczywiście **fragment Rynku w Chmielniku**. Prosimy Panią o kontakt z redakcją (nr tel. 41 343 90 37) w sprawie odbioru nagrody.

Fot. Szymon Pawlak